



Warunki i jakość życia we Wrocławiu – nowi mieszkańcy i mieszkanki miasta.

Podsumowanie badań
ilościowych i jakościowych



Wrocław
miasto spotkań

Wrocław 2050
WRO 2050



wrocławskie
centrum rozwoju
społecznego



Uniwersytet
Wrocławski

EDU
KACJA
KRYTYCZNA

Wrocław 2023

Wstęp

dr hab. Andrzej Łoś, (Biuro Strategii Miasta,
Urząd Miasta Wrocławia, prof. UWr)

Białorusini i Ukraińcy – nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia

dr hab. Kamilla Dolińska prof. UWr,
dr hab. Julita Makaro prof. UWr
(Instytut Socjologii)

We Wrocławiu „jak w domu” – o budowaniu poczucia przynależności nowych mieszkańców i mieszanek

dr Kamila Kamińska (Stowarzyszenie Edukacji
Krytycznej), mgr Joanna Wyrwa

Czy Wrocław staje się miastem międzykulturowym? – perspektywa kulturoznawcza

dr Albert Miściorak (Zespół Dialogu Międzykulturowego,
Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego)



Spis treści

Wstęp	2
Białorusini i Ukraińcy – nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia	10
Słów kilka na wstępie.....	10
Portret Białorusinów i Ukraińców	12
Portret Ukraińców przed i polutowych	14
O integracji słowo na zakończenie	18
We Wrocławiu „jak w domu” – o budowaniu poczucia przynależności nowych mieszkańców i mieszanek	19
Warsztaty.....	21
Rekomendacje	25
Czy Wrocław staje się miastem międzykulturowym? – perspektywa kulturoznawcza.....	28
Kultura kraju pochodzenia.....	30
Kultura społeczności przyjmującej: wartości miejskie	35

Wstęp

Od początku XXI w. w narracji władz Wrocławia i opiniach prezentowanych przez część środowiska akademickiego i niektórych dziennikarzy stale obecny był wątek wielokulturowości stolicy Dolnego Śląska. Inna grupa badaczy oraz dziennikarzy utrzymywała jeszcze pod koniec minionej dekady, że wielokulturowość Wrocławia jest mitem¹. Taki pogląd z całą pewnością należy uznać za uprawniony w odniesieniu do pierwszego dziesięciolecia XXI w., ale już nie w przypadku schyłku następnej dekady. Według K. Dolińskiej i J. Makaro, autorek dołączonego do niniejszego Raportu artykułu oraz samego Raportu, na początku drugiej dekady szacowano proporcję obcokrajowców wśród mieszkańców stolicy Dolnego Śląska na 3-5%, a u jej schyłku na 10%². Do radykalnego jej wzrostu przyczyniło się zagarnięcie przez Rosję części Donbasu oraz Krymu w 2014 r. oraz wprowadzenie w 2017 r. przez Unię Europejską ułatwień wizowych dla Ukraińców. Procesy migracyjne dramatycznie przyspieszyły po rozpoczęciu przez Rosję pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Znacznie mniejsza była skala migracji Białorusinów po masowych, brutalnie stłumionych przez reżim Łukaszenki protestach przeciwko sfałszowaniu wyborów prezydenckich w 2020 r. Niemniej jednak w jej rezultacie Białorusini stali się najliczniejszą po Ukraińcach grupą narodowościową we Wrocławiu³.

Szacunki zarówno liczby obcokrajowców mieszkających we Wrocławiu, jak i całej ludności stolicy Dolnego Śląska są bardzo różne. Według systemu PESEL w połowie 2022 r. liczba mieszkańców Wrocławia wynosiła 601,5 tys., GUS z kolei oszacował populację miasta na koniec tego roku na 674,1 tys. Tymczasem pracownicy MPWiK Wrocław doszli do wniosku na podstawie wolumenu zużywanej wody, że już w 2022 r. było 841,3 tys. wrocławian w stolicy Dolnego Śląska. Powyższe rozbieżności skłoniły samorząd Wrocławia do zlecenia

¹ Zob. np. Dymnicka M., Kajdanek K., 2018: *Rola dziedzictwa wielokulturowego w świadomości miejskich aktorów. Przykład Gdańska i Wrocławia*, Przegląd Socjologiczny 67 (1): 73-95.

² Dolińska K., Makaro J., *Białorusini i Ukraińcy – nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia*.

³ Należy jednak podkreślić, że osiedlający się we Wrocławiu Białorusini częściej kierowali się motywami ekonomicznymi niż politycznymi.

ustalenia rzeczywistej liczby mieszkańców miasta zespołowi badaczy z Pracowni Demografii i Statystyki Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska Uniwersytetu Wrocławskiego⁴. Ze sporządzonego przez jego zespół Raportu, przy zastosowaniu oryginalnej metodologii, wynika, że według stanu na 31.12.2022 r. mieszkało we Wrocławiu 893,5 tys. osób⁵. Zdaniem autorów Raportu już w 2018 r. zaludnienie stolicy Dolnego Śląska mogło przekroczyć 706 tys. osób⁶.

Bardzo rozbieżne są także szacunki liczby obcokrajowców, w tym Ukraińców, mieszkających we Wrocławiu. Oficjalne dane, w tym pochodzące z systemu PESEL, powszechnie uważane są za mało wiarygodne. Wychodząc z tego założenia Centrum Analiz i Badań Unii Metropolii Polskich (UMP) zleciła firmie **Selectiv** przygotowanie Raportu o uchodźcach z Ukrainy w największych polskich miastach zatytułowanego „*Miejska gościnność: wielki wzrost, wyzwania i szanse*”, a następnie jego aktualizację. Został on sporządzony przy zastosowaniu innowacyjnej metodologii z wykorzystaniem technologii **Geotrapping**[®], polegającej na analizie danych z urządzeń mobilnych. W przypadku wspomnianego projektu była to analiza danych z urządzeń mobilnych z ustawionym językiem ukraińskim lub rosyjskim oraz łączących się z Internetem poprzez kartę SIM ukraińskiego operatora i odwiedzający Ukrainę przynajmniej raz w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie. Szacunek dotyczył osób 15+, dla których badany obszar był najczęstszym miejscem pobytu w miesiącu - nie uwzględnia zatem osób, które przebywały na terenie badanego obszaru np. 2 z 31 dni. Dane o ludności w wieku 15+ pochodzące z analizy danych pozyskanych z urządzeń mobilnych powiększono o szacunek ludności w wieku 0 - 14 lat, opierając się na proporcjach wieku wynikających z liczby nadanych numerów PESEL w poszczególnych miastach UMP.

Z badań firmy Selectivv wynikało, że w styczniu 2022 r. w Polsce mieszkało 1,5 mln Ukraińców w wieku 15+, a w maju 2022 r. 3,4 mln, z tym że wówczas, w przeciwieństwie do sytuacji sprzed pełnoskalowej agresji rosyjskiej, radykalnie zwiększył się udział dzieci poniżej 15 roku życia wśród migrantów (do 23%). Całkowitą liczbę Ukraińców we Wrocławiu według stanu na maj 2022 r. pracownicy Selectivv oszacowali na 250,2 tys. (w tym dzieci na 57,5 tys.). Mieli

⁴ Kierownikiem projektu był dr hab. prof. UWr Robert Szmytkie.

⁵ *RAPORT: Szacowanie rzeczywistej liczby mieszkańców Wrocławia*, X.2023 r.

⁶ Tamże, s. 36.

oni stanowić aż 28% całej populacji stolicy Dolnego Śląska, liczącej w sumie 892,2 tys. osób⁷. Istnieje prawdopodobieństwo, że rzeczywista proporcja Ukraińców we Wrocławiu jest obecnie nieco niższa, albowiem część spośród wojennych uchodźców opuściła stolicę Dolnego Śląska i osiedliła się w innych krajach UE lub wróciła do Ukrainy. Nic nie pozwala jednak przypuszczać, że skala tego procesu przybrała większe rozmiary.

Reasumując, można przyjąć, że w 2023 r. niemal ¼ mieszkańców Wrocławia posiadała obywatelstwo ukraińskie⁸. Uwzględnienie w statystyce składu narodowościowego ludności Wrocławia obok Ukraińców także przedstawicieli innych narodowości, wśród których najliczniejsi są Białorusini⁹, skłania do wniosku, że obcokrajowcy stanowili niemal 30% ludności trzeciego największego miasta w Polsce.

Przytoczone wyżej dane wskazują na radykalną zmianę etnicznego i w konsekwencji także kulturowego pejzażu Wrocławia w ostatniej dekadzie. Do interesujących wniosków prowadzi porównanie współczesnego Wrocławia ze Lwowem w 1939 r. Według badań prof. G. Hryciuka w sierpniu 1939 roku Lwów liczył 333,5 tys. mieszkańców, w tym 169,9 tys. Polaków (50,9%), 104,7 tys. Żydów (31,4%), 53,2 tys. Ukraińców (16,0%), 2,6 tys. Niemców (0,8%) oraz 3,1 tys. osób innych narodowości¹⁰. Lwów był w okresie międzywojennym najważniejszym centrum ukraińskiego życia społecznego, w tym kulturalnego, mimo że Ukraińcy byli pod względem liczebności dopiero trzecią grupą etniczną – po Polakach i Żydach. Oczywiście Ukraińcy byli o wiele lepiej zakorzenieni w przedwojennym Lwowie niż ich rodacy we współczesnym Wrocławiu, jednakże w wymiarze statystycznym stolica Dolnego Śląska jest obecnie miastem bardziej ukraińskim niż był przedwojenny Lwów.

⁷ Można mieć pewne wątpliwości co do szacunków autorów Raportu. Jako punkt odniesienia dla swoich statystyk przyjęli oni liczbę mieszkańców Wrocławia na koniec 2020 według bilansów GUS-u, który poważnie różnił się od wyników NSP 2021 - 641,9 tys. na podstawie bilansów GUS-u, 672,9 tys. (NSP). Nie wiadomo w jakim stopniu bilanse GUS-u i NSP uwzględniały mieszkających we Wrocławiu Ukraińców.

⁸ Jako zbyt niską oceniłbym 20% proporcję zgłoszoną w niniejszej publikacji przez K. Dolińską i J. Makaro. Dr hab. A. Górny (*Zdaniem eksperta. Komentarz Ośrodka Badań nad Migracjami UW, w: Aktualizacja raportu „Miejska gościnność: wielki wzrost, wyzwania i szanse” z kwietnia 2022 r.*, s. 13) oceniła, że udział Ukraińców w populacji Wrocławia znacznie przekraczał 20%.

⁹ Jedną z liczniejszych mniejszości etnicznych, poza Ukraińcami i Białorusinami we Wrocławiu są Koreańczycy. Według nieoficjalnych szacunków jest ich we Wrocławiu ok. 5 tys.

¹⁰ Hryciuk G., *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne*, Warszawa. Niższe są szacunki innych autorów – ich propozycje oscylują wokół wartości 310 tys.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana zaludnienia i pejzażu etnicznego Wrocławia będzie miała daleko idące konsekwencje. Ich skala oraz przestrzenie w szerokim tego słowa znaczeniu, w których wpływ wspomnianej zmiany zaznaczy się najmocniej, są obecnie trudne do przewidzenia, albowiem są one uwarunkowane licznymi niewiadomymi, przede wszystkim o charakterze egzogennym. Jedną z najważniejszych jest czas trwania wojny za wschodnią granicą Polski i jej rezultaty militarne, polityczne i ekonomiczne. Można zakładać, że szybkie zakończenie konfliktu przy jednoczesnym sukcesie armii ukraińskiej spowoduje spory odpływ polutowych migrantów¹¹, którzy wrócą do swego kraju. Trudno jest także oszacować skalę transferu uchodźców do innych, zamożniejszych krajów UE. Scenariusz szybkiego zakończenia wojny na warunkach ukraińskich wydaje się być obecnie mało prawdopodobny. Nieco bliższa militarnego sukcesu jest Rosja; jego konsekwencją byłoby obalenie demokratycznych władz Ukrainy oraz nowe, jeszcze potężniejsze niż dotychczasowe procesy migracji przymusowej. Największe szanse na realizację mają scenariusze zakładające kontynuację przez dłuższy okres (być może nawet przez wiele lat) działań wojennych o relatywnie niskiej intensywności, jak również zawarcie w nieodległej perspektywie czasowej rozejmu, którego trwałość będzie pod wielkim znakiem zapytania. Scenariusze te nie doprowadzą ani do masowych powrotów uchodźców do ich ojczyzny, ani do migracji do Wrocławia kolejnej wielkiej grupy uchodźców. Jeśli któryś z nich się sprawdzi, to co najmniej do końca bieżącej dekady udział obywateli Ukrainy w populacji stolicy Dolnego Śląska powinien utrzymać się na zbliżonym do obecnego poziomie, co oznacza, że w dającej się przewidzieć przyszłości wielokulturowość będzie trwałą cechą Wrocławia.

Zlecone przez samorząd Wrocławia analizy ilościowa i jakościowa na temat warunków i jakości życia nowych mieszkańców miasta, wykonane przez wrocławskie badaczki K. Dolińską i J. Makaro, są pierwszą próbą poznania opinii i oczekiwań migrantów z Ukrainy i Białorusi w przypadku analizy ilościowej i tylko z Ukrainy w analizie jakościowej. Jeśli obecność przedstawicieli obu nacji we Wrocławiu ma mieć trwały charakter, to wyniki wspomnianych analiz muszą być uwzględniane w dokumentach planistycznych miejskiego samorządu, w pierwszej kolejności w będącej w trakcie opracowania nowej strategii rozwoju Wrocławia.

¹¹ Czyli tych, którzy przybyli do Wrocławia po rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej agresji 24 lutego 2022 r.

Konsekwencje radykalnej zmiany struktury etnicznej miasta będą zarówno pozytywne, jak i negatywne, z wysoce jednak prawdopodobną przewagą tych pierwszych. Jedną z najważniejszych korzyści może być zaangażowanie obywatelskie nowych mieszkańców i mieszkanki w życie miasta (na co wyraźnie wskazują także badania). Kolejną istotną korzyścią będzie istotne złagodzenie trudności na rynku pracy wynikających z niekorzystnych tendencji w demografii miasta – nasilający się proces starzenia się ludności Wrocławia przy jednocześnie bardzo niskim od lat współczynniku urodzeń. Tymczasem wśród przybyszów z Ukrainy i Białorusi zdecydowanie przeważają osoby w wieku produkcyjnym (Ukraińcy - 78,6%, Białorusini - 93%), zwłaszcza w wieku 25–44 lat (około 70%). Na podkreślenie zasługuje posiadanie wyższego wykształcenia przez większość imigrantów: Ukraińcy - 68,9%, Białorusini - 92,6%, co pozwala przypuszczać, że potencjalnie mają spore szanse na awans zawodowy i społeczny. Osiedlenie się we Wrocławiu licznej grupy przybyszów zza wschodniej granicy Polski poprawia niewątpliwie jakość lokalnych zasobów pracy i wzmacnia ich potencjał w ujęciu ilościowym. Ponadto, co jest równie ważne, modyfikuje korzystnie strukturę wiekową populacji Wrocławia nie tylko w aspekcie ekonomicznym, ale także społecznym. Obserwowana jest wyraźna przewaga kobiet wśród imigrantów, w tym także planujących pozostać we Wrocławiu dłużej niż rok. Zaobserwowane proporcje w tej grupie przybyszów są następujące: Ukraińcy – 82% kobiet, Białorusini – 65% kobiet. Taka struktura płciowa nowych mieszkańców miasta powiększy istniejącą już przed pełnoskalową rosyjską agresją dysproporcję między kobietami i mężczyznami (113 kobiet:100 mężczyźni) we Wrocławiu.

Ważną korzyścią w obszarze lokalnej gospodarki jest istotny wzrost siły nabywczej ludności Wrocławia, spowodowany wielkością populacji imigrantów i jednocześnie relatywnie korzystnym ich statusem materialnym – niemal 70% spośród nich deklaruje, że żyje im się co najmniej średnio (46,4% - średnio, 19,4% - dobrze, 3,7% - bardzo dobrze). 30,5% przybyszów z Ukrainy i w mniejszym stopniu z Białorusi doświadcza w mniejszym lub większym stopniu materialnego niedostatku (28% żyje biednie, a 2,5% bardzo biednie). Największym beneficjentem konsumpcyjnej aktywności nowych mieszkańców miasta jest w wymiarze gospodarczym sektor usług¹². Relatywnie ograniczone jest natomiast obciążenie służb socjalnych miasta nowymi obowiązkami.

¹² W obu raportach analizowano jedynie migrantów mieszkających we Wrocławiu. Konsumentami usług serwowanych przez wrocławskie podmioty gospodarcze są także liczni migranci mieszkający w pozostałych

Można zatem sformułować wniosek, że konsekwencje osiedlenia się we Wrocławiu bardzo licznej grupy migrantów z Ukrainy i w mniejszej skali z Białorusi są generalnie dla stolicy Dolnego Śląska korzystne. Pozytywne tendencje są zauważalne przede wszystkim w gospodarce. Przychody wrocławskich przedsiębiorstw osiągnęły w 2022 r. **141 425,0** mln zł wobec kwoty **116 763,7** mln zł w 2021 r., co oznaczało wzrost o **21,1%** przy średniorocznej inflacji **14,4%**. Wynik finansowy brutto ukształtował się w 2022 r. na poziomie **8 858,3** mln zł, a netto **7 658,4** mln zł wobec odpowiednio **7 436,9** i **6 358,7** mln zł w 2021 r. W przypadku wyniku finansowego brutto skala wzrostu wyniosła **19,1%**, zaś wyniku finansowego netto **20,4%**. Należy także odnotować, że spora grupa migrantów, przede wszystkim tych przedlutowych, założyła własne firmy, zwłaszcza w sektorze usług, które miały pozytywny wpływ na życie gospodarcze miasta¹³. Dostępne źródła informacji gospodarczej nie pozwalają na oszacowanie udziału migrantów we wzroście sprzedaży dóbr konsumpcyjnych, ani na ustalenie ich wkładu jako przedsiębiorców i pracowników w rozwój gospodarczy Wrocławia. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że ich obecność jest czynnikiem wzbogacającym ekonomiczny pejzaż miasta i dynamizującym gospodarcze procesy.

Do mniej jednoznacznych ocen skłania analiza sytuacji społecznej imigrantów. Raport z badań jakościowych pokazuje istnienie różnic w systemach wartości, modelach życia rodzinnego i stylach życia mieszkających we Wrocławiu Polaków i imigrantów z Ukrainy¹⁴, co niewątpliwie utrudnia zawiązywanie relacji o charakterze prywatnym między członkami obu społeczności. Zmiana tego stanu rzeczy będzie zapewne rozciągniętym w czasie procesem. Badania jakościowe ujawniają także istnienie przestrzeni i zachowań, w których antagonizm ukraińsko-polski jest pielęgnowany, a nawet wzmocniany, jakkolwiek opinia migrantów o Wrocławiu i jego mieszkańcach jest zasadniczo pozytywna.

gminach Wrocławskiego Obszaru Metropolitalnego. Według autorów Raportu *Miejska Gościnność: wielki wzrost, wyzwania i szanse* ta zbiorowość liczyła w maju 2022 163,0 tys. osób.

¹³ Z danych Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej zawartych w raporcie Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynika, że co dziesiątą działalność gospodarczą w Polsce zakładają obywatele Ukrainy. W 2023 r. liczba ta była o ponad dwie trzecie wyższa niż rok wcześniej. Nowozakładane firmy działały głównie w branży budowlanej (23 %), informacji i komunikacji (18%) oraz usług (14%). Ukraińskie kobiety były właścicielkami 41 % zakładanych firm (styczeń-wrzesień 2022 r.). Większość spółek z kapitałem ukraińskim została zarejestrowana (okres styczeń 2022 r.-czerwiec 2023) w województwie mazowieckim (24,3%), dolnośląskim (14,9%) i małopolskim (13,2%). Źródło: Polski Instytut Ekonomiczny, <https://pie.net.pl/od-2022-r-w-polsce-powstalo-juz-blisko-30-tys-ukrainskich-dzialalnosci-gospodarczych>, dostęp z dnia 08.04.2024 r.

¹⁴ Białorusini nie byli objęci badaniami jakościowymi.

W odniesieniu do relacji przybyszów z Ukrainy z szeroko rozumianą sferą publiczną badania jakościowe pokazują zróżnicowaną ich waloryzację instytucji publicznych przez nowych mieszkańców Wrocławia. Najmniej korzystnie oceniany jest Urząd Wojewódzki, co świadczy zarówno o strukturalnej niewydolności administracji rządowej w województwie, jak i niezrozumieniu strategicznego interesu miasta i województwa w zapewnieniu migrantom jak najlepszych warunków do funkcjonowania w nowym otoczeniu etnicznym i społecznym. Przybysze z Ukrainy mają problemy z uchwyceniem niuansów polskiego ładu instytucjonalnego. Szczególne trudności sprawia im korzystanie z usług systemu opieki zdrowotnej, których jakość oceniają jednoznacznie negatywnie, co nie może dziwić w kontekście podobnych o nich opinii obywateli polskich.

Procesowi integracji nowych mieszkańców i mieszkanki oraz społeczności przyjmującej sprzyjają kursy języka polskiego oraz prowadzenie działań przeciwdziałających dyskryminacji w zakładach pracy i w szkołach. Właśnie sytuacja w szkołach, do których uczęszczają ukraińskie dzieci i młodzież, powinna być przedmiotem szczególnej troski władz miasta. O ile mają one niewielki wpływ na relacje społeczne w przedsiębiorstwach, wyjąwszy oczywiście komunalne, to status organu prowadzącego w odniesieniu do niemal wszystkich placówek oświatowych na terenie Wrocławia daje im możliwość interwencji w przypadku zaistnienia niekorzystnych zjawisk. Jednym z nich jest częsty brak bliższych relacji między uczniami polskimi i ukraińskimi, a niekiedy także werbalna agresja, jakkolwiek jej przypadki nie są zbyt liczne, jak wynika z analizy ilościowej. Ogromną rolę mają tutaj do odegrania nauczyciele i kadra kierownicza szkół i przedszkoli, którzy muszą jednak ściśle współpracować z rodzicami, ponieważ wiele antyukraińskich stereotypów dzieci i młodzież wnoszą z domów rodzinnych. Rola placówek oświatowych w integracji dzieci imigrantów jest fundamentalna¹⁵. Jest powszechnie znaną regułą, że najmłodszy imigranci najszybciej integrują się z przyjmującym ich społeczeństwem i adaptują się do funkcjonujących w nim zasad, w czym duży w tym udział ma łatwość nauki języka przez młodszych. Maksymalnie skuteczne włączenie uczniów ukraińskich i białoruskich w polski system edukacyjny, mimo obiektywnych trudności, takich

¹⁵ „Poszukując odpowiedzi na pytanie o źródła izolowania się i konfliktów między uczniami należy za rozmówcami wskazać na negatywne postawy rodziców polskich dzieci, które są reprodukowane przez młodsze pokolenia”. To jest opinia autorów raportu *Raport jakościowy*, s. 42.

jak nieprzystawalność modeli edukacyjnych polskiego i ukraińskiego, jest zadaniem wielkiej wagi.

Obie analizy pokazują przed jakimi wielkimi wyzwaniami stoją zarówno władze samorządowe, jak i administracja rządowa. Od sukcesu na tym polu będzie w znacznym stopniu zależeć obywatelska, demograficzna i ekonomiczna przyszłość Wrocławia oraz spójność społeczna ludności miasta. Raport „*Warunki i jakość życia we Wrocławiu – nowi mieszkańcy i mieszkanki miasta*” jest dobrym punktem wyjścia do konstruowania polityki migracyjnej w lokalnej skali.

dr hab. Kamilla Dolińska prof. UWr

dr hab. Julita Makaro prof. UWr

Instytut Socjologii

Uniwersytet Wrocławski

Białorusini i Ukraińcy – nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia

Słów kilka na wstępie

Dużą dynamikę, a nawet gwałtowność procesu różnicowania etnicznego struktury społecznej Wrocławia obrazuje zestawienie opinii z dwóch momentów, które dzieli dekada. W roku 2013, w zakończeniu książki *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia* pisaliśmy krytycznie o pozytywnie wówczas recenzowanej wielokulturowości miasta: „Wielkie rozczarowanie, ale i wymierne kłopoty może przynieść zderzenie dziś dominującej narracji o wielokulturowym *genius loci* Wrocławia, wzmocnione pozytywnym autostereotypem o szczególnej otwartości i tolerancji mieszkańców wobec „innych”, którzy do miasta napłyną i będą rywalizować o dobra rzadkie na lokalnym rynku (pracę), oczekiwać warunków do praktykowania własnej kultury i religii, i których będzie tak wielu, że przestaną być częścią odświętzonego, niedzielonego spaceru wokół rynku, a staną się stałym elementem codziennej rzeczywistości. Taka wielokulturowość będzie powodować konflikty i zmuszać do trudnych negocjacji [...]”. Dziś, we wstępie do raportu *Warunki i jakość życia we Wrocławiu – nowi mieszkańcy i mieszkanki miasta. Raport z badań ilościowych* piszemy już, że „Nowi mieszkańcy i mieszkanki przyczyniają się do zmiany społecznego, ekonomicznego i kulturowego oblicza Wrocławia, a szczególne znaczenie ma w tym procesie, ze względu na swą liczebność, wspomniana zbiorowość ukraińska oraz białoruska”. Zaszła poważna zmiana.

Liczba obcokrajowców na początku drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku była szacowana na 3-5%. Jednak już kilka lat później z większą intensywnością do Polski i również do Wrocławia zaczęła przybywać coraz większa liczba migrantów z Ukrainy, skokowy przyrost zjawiska był obserwowany w roku 2015 (po zajęciu przez Rosję Krymu w roku 2014) oraz

w 2017, po wprowadzeniu ułatwień wizowych dla Ukraińców. Pod koniec drugiej dekady ich wielkość szacowano już na 10% lokalnej społeczności, co sprawiło, że jedna z grup etnicznych wyraźnie zdominowała pozostałe. Kolejnym przełomem była intensywna migracja przymusowa po pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę, która zaowocowała zwiększeniem się udziału ukraińskiej grupy migranckiej w lokalnej społeczności do 20%. W ciągu kilku lat struktura społeczna Wrocławia z homogenicznej stała się realnie zróżnicowana, choć dominują w niej dwie społeczności: przyjmująca polska i ukraińska; nie należy jednak zapominać o Białorusinach, którzy są pewnie trzecią co do wielkości, choć wydaje się mało dostrzeganą i wzmiankowaną, narodowością.

Portret nowych mieszkańców i mieszkanki rysujemy w odniesieniu do przeprowadzonych na przełomie roku 2022 i 2023 badań ilościowych (skierowanych szczególnie do migrantów z Białorusi i Ukrainy) i jakościowych (zrealizowanych wyłącznie z przybyłymi do Wrocławia Ukraińcami) oraz osób biorących w nich udział – wydaje się jednak, że niektóre ustalenia znajdują potwierdzenie w innych badaniach i tym samym ich trafność może odnosić się do szerszych zbiorowości.

W badaniu udział wzięło 906 osób, z których blisko 40% zadeklarowało chęć pozostania we Wrocławiu na co najmniej rok. I to im przede wszystkim oddaliśmy głos w mówieniu o sobie i o swojej codzienności we Wrocławiu. Kim zatem są Ci, których portret rysujemy? To Białorusini i Ukraińcy, planujący (w momencie realizacji badania) przynajmniej jeszcze przez rok żyć we Wrocławiu – wśród nich dominują kobiety, osoby między 25 a 44 rokiem życia, z wykształceniem wyższym, pozostające w związku. Nieco więcej niż połowa mieszka we Wrocławiu przynajmniej rok – są tu zazwyczaj z rodziną, a warunki zamieszkania oceniają jako zadowalające. Najczęściej są osobami pracującymi i zarabiającymi, a ze wsparcia instytucjonalnego korzysta stosunkowo niewiele. Jednak zróżnicowanie doświadczeń na rynku pracy prowadzi do zróżnicowania ich sytuacji materialnej – od oszczędnego gospodarowania pieniędzmi po życie bez specjalnego ograniczania się. Badani migranci z Ukrainy i Białorusi planujący pozostać we Wrocławiu na dłużej niż rok nie są jednak zbiorowością społeczno-demograficznie jednolitą – wśród przybyłych z Białorusi więcej było mężczyzn i osób z wyższym wykształceniem, mniej natomiast osób starszych. Liczniejsi byli też ci, którzy we Wrocławiu mieszkają dłużej niż rok (motywowani głównie względami ekonomicznymi, planujący migrację i do niej przygotowani) i którzy określają swoje warunki

mieszkaniowe jako zdecydowanie zadowalające (co pozostaje w związku z faktem, że częściej dysponują samodzielnym lokum).

Portret Białorusinów i Ukraińców

Czas pobytu we Wrocławiu, powiązany z nim powód przyjazdu do miasta oraz stopień zaspokojenia podstawowych potrzeb związanych z bezpieczeństwem materialnym i fizycznym, wydają się być kluczowymi kryteriami różnicującymi sposób widzenia miasta i swoją rolę w miejskiej wspólnotie przez przybyłych z Białorusi i Ukrainy.

Migranci z Białorusi decyzję o migracji podjęli motywowani głównie względami ekonomicznymi, realizowali (jak można założyć) pewien założony wcześniej plan migracyjny (będący raczej wyborem a nie przymusem) – praca zawodowa (nierazko przygotowana jeszcze przed wyjazdem), obecność rodaków oraz realizacja codziennych aktywności w historycznie atrakcyjnym mieście. To, łącznie z długością zamieszkania we Wrocławiu, sprzyjało budowaniu związków z miastem, uprawniających do formułowania określonych oczekiwań, ale i podejmowania określonych działań na rzecz tejże wspólnoty. W widzeniu miasta i w określaniu własnej w nim roli są bardziej progresywni niż konserwatywni – wśród zagrożeń dostrzegają te o charakterze egzogennym, mające wpływ na sytuację w wymiarze lokalnym (zanieczyszczenie środowiska naturalnego, opuszczenie przez Polskę UE, brak zarządzania migracjami i brak polityki migracyjnej oraz złe rządzenie na poziomie lokalnym i centralnym), częściej formułują oczekiwania wskazujące na uznanie konieczności budowania miasta dobrego do życia, zarówno w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jak i społecznym (odnowienie zdegradowanych obszarów miasta, zapobieganie negatywnym zmianom klimatycznym, zwiększenie udziału mieszkańców w podejmowaniu decyzji o tym, co dzieje się w mieście, rozwijanie transportu publicznego oraz transformację cyfrową). Ważna jest też dla nich partycypacja społeczna, również ta zinstytucjonalizowana (np. Wrocławski Budżet Obywatelski - WBO). Progresywność charakteryzująca migrantów z Białorusi jest zatem powiązana z wartościami postmaterialistycznymi, mającymi szansę na realizację w sytuacji zaspokojenia potrzeb podstawowych (poczucia bezpieczeństwa, zabezpieczenia materialnego, stabilności sytuacji rodzinnej i zawodowej). Zaświadczają też o tym najczęściej wybierane przez tę grupę wizje rozwoju Wrocławia – dobrze, by w przyszłości był on eko-miastem, „ograniczającym zanieczyszczenia światłem i hałasem, żyjącym w zgodzie

z naturą, uczestniczącym w obiegu zamkniętym, w którym ilość odpadów jest zminimalizowana poprzez ich wielokrotne wykorzystanie i pomysłowy recycling” i thinking-city, funkcjonującym jako „europejskie centrum kultury i sztuki, szanujące i chroniące swoje dziedzictwo kulturowe. Miasto z prestiżowymi festiwalami, wystawami, przeglądami, szczytującymi się wieloletnią tradycją i niespadającym poziomem zainteresowania. Miasto czerpiące świadomie ze swojej historii i śmiało patrzące w przyszłość, w którym standardem jest angażowanie przedstawicieli kultury i sztuki do interdyscyplinarnych projektów rozwojowych”.

Migrantów z Ukrainy można z kolei scharakteryzować jako bardziej konserwatywnych niż progresywnych. Wrocław był dla nich przede wszystkim miejscem schronienia przed wojną i miejscem otwartym na obcokrajowców, stwarzającym szansę na pracę i edukację. Potrzeby związane z zapewnieniem poczucia bezpieczeństwa, tak fizycznego, jak i społecznego oraz ekonomicznego, w sposób szczególny wyznaczają ich ramy myślenia o mieście i własnej roli w miejskiej wspólnoty. Z postawą raczej konserwatywną, zachowawczą idzie w parze ich zorientowanie na wartości materialistyczne – stąd o największych zagrożeniach dla rozwoju Wrocławia mówią z perspektywy jednostkowej i upatrują ich tam, gdzie pojawia się obawa o życie lub zdrowie (wojna, powtarzające się epidemie) lub brak stabilności ekonomicznej (bezrobocie). Dlatego od władz szczególnie oczekują wsparcia socjalnego w postaci budowy mieszkań (socjalnych i komunalnych) oraz realizacji polityki integracji. To ostatnie pozostaje też w zgodzie z wizją rozwoju Wrocławia, które oprócz tego, że powinno być eko-miastem (podobnie jak deklarowali przybywający z Białorusi), powinno być także wielokulturową metropolią, miejscem „dobrego sąsiedztwa o szerokim wachlarzu usług społecznych, inicjujące i koordynujące działania międzypokoleniowe i międzykulturowe – ponad podziałami. Miasto otwarte i przyjazne, w którym turyści czują się dobrze, a obcokrajowcy bezpiecznie”. Ważność poczucia bezpieczeństwa potwierdza też oczekiwanie szczególnej postawy społeczności przyjmującej (pozytywnej dyskryminacji) – traktowania migrantów na specjalnych prawach oraz obecności wielojęzycznych napisów w miejscach użyteczności publicznej. Pozostają przy tym gotowi na partycypację społeczną, ale taką, która dzieje się w najbliższej przestrzeni (wspólnota związana z miejscem zamieszkania – sąsiedzi, wspólnota osiedlowa), albo wśród członków własnej społeczności etnicznej.

Portret Ukraińców przed i polutowych

W ostatniej dekadzie dwa momenty wojennego intensyfikowania migracji skutkują zróżnicowaniem wewnętrznym diaspory ukraińskiej. Oczywiście nie bez znaczenia jest fakt, że migranci przybyli przed lutym 2022 roku częściej motywowani byli korzyściami ekonomicznymi, niż chęcią ujęcia przed wojną, a przyjeżdżającym po lutym towarzyszyła raczej chęć uniknięcia niebezpieczeństwa, choć kryterium ekonomiczne w czasie takiego spowodowanego przymusem pobytu jest nie bez znaczenia. Jakkolwiek wspomniane czynniki są ważne dla życia diaspory we Wrocławiu, to ostatecznie długość zamieszkania często przekłada się na wyjaśnienie wielu zaobserwowanych w badaniach fenomenów.

Oczywiście społeczność ukraińska we Wrocławiu jest bardziej zróżnicowana wewnętrznie, ale próbując zrozumieć jakie znaczenie ma dla przyszłości wrocławskiej społeczności zdominowana przez dwie kultury struktura społeczna, warto zobaczyć jak długość pobytu, która sprzyja zapuszczaniu korzeni w mieście, różnicuje nowych mieszkańców.

Migrantów przybyłych przed lutym 2022 roku można scharakteryzować jako bardziej progresywnych, takich, którzy swoje nowe miasto postrzegają w perspektywie wartości postmaterialistycznych, co znajduje wyraz w wynikach badań. Najczęściej wybierana przez nich wizja Wrocławia przyszłości przybiera przywołany już model eko-miasta, innymi słowy preferują miasto wysokiej jakości, bezpieczne, funkcjonalne. Również dostrzegane przez nich zagrożenia dla rozwoju miasta mają bardziej fundamentalny i uniwersalny niż partykularny charakter (opuszczenie UE przez Polskę, katastrofa ekologiczna, błędy w zarządzaniu). Charakteryzowana postawa polega również na identyfikowaniu wysokiej jakości życia nie tylko z dobrą infrastrukturą miasta, ale również z partycypacją mieszkańców. Ich podejście do miasta dopełnia pozytywny stosunek do komunikacji miejskiej, zgoda na ograniczenia ruchu kołowego w centrum oraz mniejsze przywiązanie do indywidualnej komunikacji samochodowej.

Natomiast migrantów przybyłych po lutym 2022 charakteryzuje postawa zorientowana bardziej na poczucie bezpieczeństwa w różnych obszarach codzienności. Dominującą jest tu perspektywa jednostki – jej potrzeb i ewentualnych dla niej zagrożeń (np. oczekiwania traktowania migrantów na specjalnych prawach: większa wyrozumiałość, większe wsparcie). Perspektywę tę oddaje najczęściej wybierana przez nich wizja miasta, która przybiera kształt

wspominanej już wielokulturowej metropolii. Częściej również byli zainteresowani uczestnictwem w wydarzeniach kulturalnych kierowanych tylko do społeczności ukraińskiej. Tym wyborem dają wyraźny sygnał potrzeby zapewnienia im społecznego bezpieczeństwa w nowym miejscu. Również dostrzegane przez nich zagrożenia dla rozwoju miast można interpretować jako bezpośrednio niebezpieczne dla jednostek, mieszkańców (wojna, bezrobocie, epidemie, konflikty społeczne). Relatywnie częściej migranci polutowi sygnalizują w badaniach troskę o bezpieczeństwo socjalne (zwiększenie dostępności mieszkań na wynajem oferowanych przez gminę i firmy prywatne, priorytetowe potraktowanie przez miasto polityki społecznej i spraw socjalnych mieszkańców), co wyrażało się również dużymi oczekiwaniami wobec samorządu jako wspierającego budownictwo społeczne (budowy mieszkań socjalnych, zabezpieczenia przez gminę mieszkań na wynajem).

Ważną cechą wrocławskiej diaspory ukraińskiej jest chęć zaangażowania się w działania na rzecz miasta i lokalnej wspólnoty. Dane ilościowe pokazują wysoki wskaźnik deklaracji partycypowania w działaniach na rzecz sąsiadów, osiedla, miasta (np. takich jak uczestniczenie i organizowanie przez społeczność migrantów i dla niej imprezach kulturalnych, uczestniczenie i współorganizowanie akcji osiedlowych – festynów, zbiórek, zabaw, pikników, dbanie o miejsce zamieszkania) choć wydaje się, że badani chętniej przeznaczą na to swój czas i wysiłek, niż finanse. Analiza jakościowa pozwala natomiast wskazać obszary, które są ważne i w które respondenci chcieliby się włączyć (związane z czasem wolnym, relacjami społecznymi i uczestnictwem w kulturze), oraz te, które są dla nich nieważne i nie chcą w nich uczestniczyć (związane z komunikacją on-line, konsumowaniem telewizji tak w języku polskim jak i ukraińskim, czytaniem gazet, ale też z protestowaniem). Zatem w stawaniu się obywatelami miejskimi wybierają oni narzędzia bardziej miękkie, mniej angażujące i przynoszące jakieś indywidualne (psychologiczne czy ekonomiczne) profity. W tym procesie nie bez znaczenia pozostaje „oprzyrządowanie” oferowane przez miasto – takie jak program „Nasz Wrocław”, który nie tylko oferuje tańszą kartę miejską, ale również zachęca do odwiedzenia takich wrocławskich instytucji kultury jak Hydropolis albo ZOO, albo takie jak Wrocławski Budżet Obywatelski, który mieszkańcom dłużej mieszkającym pokazuje, że ich głos w planowaniu miasta jest brany pod uwagę, a dla tych, którzy się dopiero z ideą zapoznają staje się sugestią, jakie opcje decyzyjne mają.

Warto pamiętać, że przybycie w krótkim czasie do Wrocławia dużej liczby Ukraińców dla społeczności przyjmującej (Polaków i Ukraińców) oraz dla przymusowych migrantów stało się okazją do przyspieszonego „szkolenia obywatelskiego”. Ci pierwsi przyjmowali głównie role osób pomagających, ale również organizatorów lub koordynatorów wsparcia – zarówno nieformalnego, jak i wpisującego się w istniejące lub powstające struktury formalne. Ci drudzy nie ograniczali się do realizacji roli beneficjentów, ale również nieformalnie lub w strukturach jakichś organizacji, podejmowali aktywności na rzecz uciekających przed wojną Ukraińców.

Spotkanie w czasie wywiadów fokusowych i prowadzone przy ich okazji dyskusje pozwoliły też przybyłym do Wrocławia Ukraińcom ustalić największe zaskoczenia i różnice jakie dostrzegają w swojej codzienności we Wrocławiu. Dla polskiej społeczności przyjmującej stają się okazją do przejrzenia się w tych ustaleniach jak w lustrze (i zadumy nad tym, co zostało dostrzeżone).

Po pierwsze warto powiedzieć, że Ukraińcy dostrzegają i jednocześnie doceniają grzeczność codzienną wrocławian, którą widać w sklepie, autobusie, na ulicy, w windzie. Polega ona na dbaniu o relacje społeczne poprzez zrytualizowane, ale mające przecież znaczenie dla jakości tych relacji, stosowanie powitań, pożegnań, podziękowań, przepraszin etc., czyli zwrotów czyniących z przelotnych nawet relacji, doświadczenia miłe i satysfakcjonujące. Uprzejmość wobec innych mieszkańców, którą możemy określić mianem kultury osobistej, jest dostrzegana (i tam szczególnie zaskakuje) w przestrzeniach publicznych. Doceniane jest stosowanie form grzecznościowych „Pan/Pani”, przez osoby w różnym wieku i oceniane jest jako nieprzekraczanie granic prywatności, jedna z form okazywania szacunku. Ten praktykowany na co dzień większy dystans społeczny charakteryzujący Polaków w przypadku relacji przelotnych zyskuje akceptację, ale już ograniczona otwartość we włączaniu ukraińskich znajomych do życia prywatnego, rodzinnego, zaskakuje ich i nie cieszy.

Niespodziewaną dla migrantów różnicą jest obserwowane wolniejsze tempo życia ich polskich sąsiadów. Jest to możliwe dzięki umiejętności oddzielenia czasu pracy od czasu dla rodziny oraz wyższego poziomu życia, ograniczającego konieczność ciągłej troski o byt. Ich zdaniem Polacy się „nie spieszą”, są „spokojni”, „zrelaksowani”, „wyważeni”, nie są „spięci”, potrafią odpoczywać – to wszystko pozostaje w związku z tym, że ich życie „wolniej się toczy”, a oni

sami poddają się „rytmowi życia”. Tak widziane *slow life* jest atrakcyjną wizją przyszłości, dla części badanych staje się celem, który chcieliby osiągnąć.

Respondentki zwróciły również uwagę na obrazek dostrzegany na ulicach i placach zabaw, czyli ojców zajmujących się dziećmi. To fragment szerszego zjawiska, jakim jest inny model życia rodzinnego, postrzegany jako bardziej liberalny i nowoczesny, a uwidaczniający się nowym mieszkańcom innym definiowaniem ról społecznych – bardziej niezależnych kobiet i zaangażowanych w życie rodzinne i wychowywanie dzieci przez mężczyzn.

Dostrzegane różnice, ale i cechy pozwalają wnioskować o tym, że migranci z Ukrainy widzą i opisują Polaków w kategoriach pozytywnych. Obraz ten przyprawić można łyżką dziegciu. Polacy w sferze kontaktów społecznych bywają bowiem agresywni (także werbalnie), nieufni wobec innych, nieodpowiedzialni; w kontaktach formalnych dali się też poznać jako nieprzychylni, nieuczciwi i zachowawczy w stosowaniu formalnych procedur wsparcia, co werbalnie odzwierciedla się w stosowanym z nadmiarem słowie „niestety”. Cechy te jednak z reguły są komentowane jako przejawiające się nie tylko w kontaktach z migrantami, ale również z Polakami; są one zatem niezależne od czynnika etnicznego. Migranci są przy tym świadomi własnych przywar, które mogą wpływać na ocenę diaspory ukraińskiej przez Polaków – na przykład braku kultury osobistej niektórych (Ukraińcy opisują, że bywają głośni, czasem wulgarni, poniżający innych), ale mówią również o braku solidarności ze „swoimi” – Ukraińcami, którzy dzielą los migranta.

Wyrażający chęć pozostania we Wrocławiu (i w Polsce) na dłużej mówią o chęci działania i zaangażowania się w życie miejskiej wspólnoty – są nastawieni na dawanie czegoś od siebie, ale też oczekują czegoś od społeczności przyjmującej. Szczególnie Ukraińcy przedlutowi formułowali oczekiwania nie tylko pod adresem względem władz miasta, ale też bardziej zaangażowanych mieszkańców – są oni bowiem identyfikowani jako ci, którzy posiadają narzędzia i zasoby mogące dać wsparcie osobom dołączającym do tejże wspólnoty i chcącym angażować się w decydowanie o tym, jaki Wrocław jest i jaki może być. Wskazywali na potrzebę elastycznie organizowanych (pod względem czasowym) kursów języka polskiego, organizację wydarzeń integrujących Polaków i Ukraińców, udziału ukraińskich migrantów w ciałach podejmujących decyzje o sytuacji w mieście oraz bardziej efektywnego

egzekwowania przez władze miasta proekologicznych postaw mieszkańców, postulowali też większą aktywność i otwartość sąsiadów w zakresie wspólnych działań.

O integracji słowo na zakończenie

Mysząc o nowych mieszkańcach i mieszkankach miasta przybyłych do Wrocławia z Białorusi i Ukrainy można założyć, że ich perspektywa widzenia miasta i mieszkańców, własnego udziału w budowaniu miejskiej wspólnoty, deklarowanej (ale i praktykowanej) otwartości oraz formułowanych oczekiwań zaświadcza, że proces integracji dokonuje się. Należy jednak podkreślić, że zakorzenianie się we wrocławskiej społeczności jest bardziej zaawansowane w przypadku tych migrantów, którzy już jakiś czas temu związali się z Wrocławiem, realizując tu swoją codzienność – czas pobytu wydaje się być kluczową zmienną wyjaśniającą, tak w przypadku Białorusinów, jak i Ukraińców.

We Wrocławiu „jak w domu” – o budowaniu poczucia przynależności nowych mieszkańców i mieszkank

Perhaps home is not a place but simply an irrevocable condition.
James Baldwin, *Giovanni's Room*

Dom to miejsce, którego nigdy nie opuszczają nasze wspomnienia.
Toni Morrison

Metafora Wrocławia jako wspólnego domu, miejsca, gdzie wszyscy jesteśmy „u siebie”, wydaje nam się mocno oddawać historię i charakter miasta, które wg Normana Dávisa ma 51 imion, które doświadczyło nie tylko rządów co najmniej trzech nacji, lecz także całkowitej wymiany ludności. To nie tylko „miasto spotkań”, które ze swej natury jest chwilowe i ulotne, choć ma moc zmieniania naszych „małych światów”. To także przestrzeń, w której dochodzi do codziennych interakcji między mieszkańcami, nie-turystami, gośćmi. „Bycie u siebie” to nie tylko radość i przywilej przebywania w przestrzeni bezpiecznej, wyznaczającej granice naszego bytu, ale też obszar odpowiedzialności. Przynależność jest wyzwaniem, wymaga zaangażowania naszego czasu i uwagi. Będąc u siebie, mogę nie tylko robić bałagan – muszę też po sobie posprzątać. Strategii osvajania przestrzeni jest wiele, czasem przejawiają się w umieszczaniu w widocznych miejscach zdjęć bliskich i pamiątek, czasem w odmalowaniu ścian na ulubiony kolor, ale są także te mało spektakularne – zwyczajne czynności, jak to, że wiedząc, gdzie co leży w szafce, mogę wstać i sama sobie wziąć kubek, zrobić herbatę czy też umyć talerz po jedzeniu. Jestem w domu – jestem u siebie.

Rozmawialiśmy z migrantami, osobami, które pozostawiły swój dom za sobą. Ich pamięć i wspomnienia prawdopodobnie w dużej mierze „tam pozostały”, jak pisze Toni Morrison¹⁶. Zwraca na to także uwagę Adam Zagajewski - pisząc poetycko o przymusowej relokacji Polaków w 1945 roku wspomina o duchach zmarłych, które także pozostały „tam, w tych grobach, w tej ziemi, którą musiały porzucić”¹⁷. Nasze badanie (przeprowadzone podczas

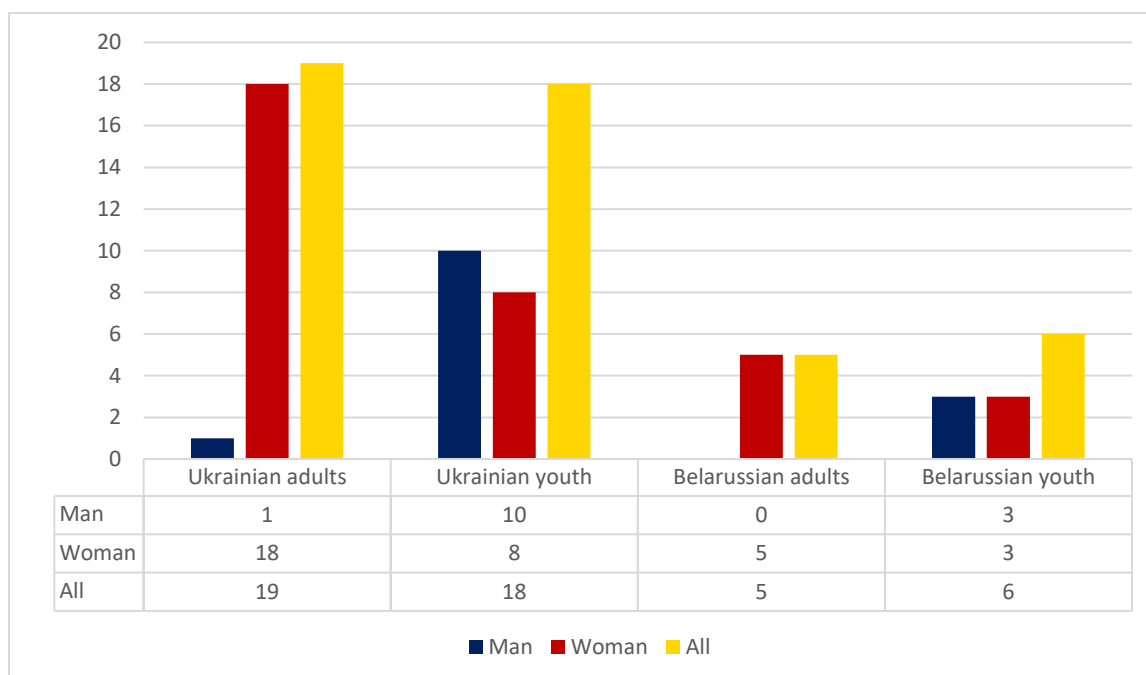
¹⁶ T. Morrison, *Home*, New York, 2012.

¹⁷ Adam Zagajewski, materiały Wrocławskiego Muzeum Etnograficznego.

warsztatów jakościowych, o czym dalej) nie dotyczyło TYCH (porzuconych) domów. Co prawda w trakcie warsztatów pojawiały się sentymentalne nawiązania: rynek taki jak we Lwowie, fontanna przy Hali Stulecia jak ta w Winnicy, jednak nie tego poszukiwaliśmy jako badacze i aktywiści działający na rzecz włączania migrantów w życie naszego miasta. Staraliśmy się zaobserwować dynamikę procesu zadomawiania się nowych mieszkańców we Wrocławiu.

W grudniu 2022 roku we Wrocławiu przeprowadziliśmy badanie, w trakcie którego w sześciu dwugodzinnych spotkaniach warsztatowych uczestniczyło 48 osób przybyłych do miasta po 24 lutego 2022 r. (zob. wykres 1), w tym łącznie 24 dorosłych (23 kobiety i 1 mężczyzna w wieku od 18 do 55 lat) i 24 nastolatków (11 kobiet i 13 mężczyzn w wieku od 14 do 16 lat). W warsztatach brali udział beneficjenci działań Stowarzyszenia Edukacji Krytycznej – osoby te znały się, w większości spotykały się od jakiegoś czasu na grupach wsparcia dla mam i dla nastolatków. W trakcie badania oprócz naukowców i tłumacza obecni byli liderzy oraz opiekunowie tych grup reprezentujący społeczność migrancką. Istotnie podnosiło to poczucie komfortu i bezpieczeństwa uczestników, wypowiadali się obszernie i w sposób otwarty snuli swoje opowieści na podstawie rysunków, map mentalnych sporządzonych zgodnie z kategoryzacją Dawida Lyncha¹⁸. Opowiadali o swoim Wrocławiu, nierzadko wychodząc od miejsca swojego zamieszkania. Interesujące było powtarzające się w kilku wypowiedziach nawiązywanie do innych miejsc zamieszkiwania w naszym mieście, np. „Wcześniej mieszkałem tu i tu”. Miejsce takie było także umieszczane na mapie, wraz z komentarzem, że „Często tu wracam”.

¹⁸ K.Lynch, *The Image of the City*, London 1964.



Wykres 1. Uczestnicy badania – podział na grupy wiekowe i narodowości. Źródło: opracowanie własne

Warto tutaj wspomnieć o podziale narodowościowym uczestników: większość stanowiły ukraińskie kobiety (18) - jeden mężczyzna, wśród młodzieży ukraińskiej nieznacznie dominowali chłopcy (10) nad dziewczynkami (8), grupa dorosłych Białorusinów to 5 kobiet, zaś białoruskiej młodzieży 3 chłopców i 3 dziewczynki.

Warsztaty

Po stworzeniu przez uczestników i uczestniczki mentalnych map ich codziennych tras po Wrocławiu przeprowadziliśmy częściowo ustrukturyzowane wywiady. Aby dokładniej zrozumieć ich proces zadomowiania się, zadaliśmy także kilka pytań dotyczących jakości usług, poczucia bezpieczeństwa w przestrzeniach publicznych (lub jego braku), integracji, doświadczeń szkolnych, wyzwań i możliwości (zob. załącznik 1). Wywiady były przeprowadzane w języku mieszanym, polsko-ukraińsko-rosyjskim, a następnie transkrybowane na język polski. Transkrypcje zostały przekodowane i uporządkowane w oprogramowaniu MaxQda wg kategorii związanych ze zdefiniowaniem poczucia domu, atmosfery miasta i wyłaniającego się obrazu mentalnego – rozpoznawalności poszczególnych miejsc. Przyporządkowanie, pogrupowanie i analiza częstotliwości występowania kodów były bardzo istotnym krokiem. Z badania powstał raport, poniżej przedstawimy jego

podsumowanie pod kątem realności idei „we Wrocławiu wszyscy jesteśmy u siebie” oraz i wyzwań z nią związanych.

W literaturze przedmiotu odczucie „bycia w domu” odnosi się do poczucia przynależności, komfortu i zażyłości, których jednostki doświadczają w przestrzeni publicznej lub w większej społeczności. W naszym badaniu, skupionym na Wrocławiu, zanalizowaliśmy je dzieląc na następujące kategorie:

1. Społeczności i powiązania społeczne. Przestrzenie publiczne mogą sprzyjać poczuciu przynależności, umożliwiając jednostkom łączenie się z innymi, angażowanie się w interakcje społeczne i budowanie relacji. Wspólne przestrzenie publiczne, takie jak parki, domy kultury lub punkty spotkań w sąsiedztwie, pełnią funkcję miejsc, w których gromadzą się ludzie z różnych środowisk, wzmacniając poczucie przynależności i wspólnoty (Boccagni, Brighenti 2017). Osoby uczestniczące w warsztatach jakościowych bardzo często zaznaczały na swoich mapach miejsca, gdzie spacerują – były to zarówno tereny zielone (parki i nabrzeża rzek), jak i zabytkowe obszary miasta (Rynek, Ostrów Tumski). W większości wypowiedzi pojawiały się także przestrzenie komercyjne (najczęściej Wroclavia, lecz także Magnolia i Pasaż Grunwaldzki). Interesujące było to, że niekoniecznie były to miejsca zakupów, równie często pełniły funkcje tradycyjnie przypisywane przestrzeniom publicznym (miejsca rozmów, spotkań, wspólnego jedzenia, spędzania czasu wolnego w gronie znajomych). Interesująca była wypowiedź podkreślająca atrakcyjność i wagę jednego ze skateparków we Wrocławiu. Uczestniczka opowiada o nim jako o pięknej przestrzeni integracji, gdzie: „bawią się nasze i wasze dzieci”, choć ona sama nigdy osobiście z niego nie korzystała. Cieszy ją samo obserwowanie, bycie widzem.

Jesteśmy tu razem, jestem u siebie.

2. Znajomość i tożsamość. Przestrzenie publiczne odzwierciedlające lokalną kulturę, historię i tożsamość społeczności mogą wywoływać poczucie przynależności. Architektura, zabytki, sztuka publiczna oraz wydarzenia kulturalne, które rezonują z kolektywną pamięcią i dziedzictwem społeczności, tworzą poczucie zażyłości i przywiązania¹⁹. Wspomniano

¹⁹ T.Griffero, *The atmospheric “skin” of the city. Ambiances*, 2013 (źródło: <https://doi.org/10.4000/ambiances.399Lewicka>)

zabytkowe fragmenty tkanki miejskiej, a także zabudowę kwartałów kamienic jako „ulubionych budynków”. Interesujące były przy tym przykłady bezpośredniej transmisji domu – w kilku wypowiedziach pojawiały się porównania rynku wrocławskiego do lwowskiego. Ponadto badani wskazywali pomniki i rzeźby wrocławskie jako punkty orientacyjne w kategoryzacji Lyncha: lwy na placu Jana Pawła II, pomnik Bolesława Chrobrego koło Renomy, pręgierz. Tylko w jednym z wywiadów jest nawiązanie do obecności w przestrzeni Wrocławia kultury związanej z krajem pochodzenia: „Tu jest nasza cerkiew”. Pojawiło się ono w tej samej wypowiedzi, gdzie matka wspomina, że dziecko w sobotę chodzi do „szkółki ukraińskiej”. Badania dotyczące porównania oczekiwań grup migranckich i mniejszościowych mogą stanowić doskonały kontekst dla tej zależności²⁰. Otóż dbałość o utrzymanie związku z kulturą pochodzenia wśród dzieci jest charakterystyczna dla przedstawicieli mniejszości, a nie grup migranckich.

Znam to miejsce, jestem u siebie.

3. Bezpieczeństwo i ochrona. Dobrze utrzymane przestrzenie publiczne, które zapewniają poczucie bezpieczeństwa i ochrony, przyczyniają się do poczucia przynależności. Gdy ludzie czują się komfortowo i bezpiecznie w miejscach publicznych, jest bardziej prawdopodobne, że rozwiną poczucie przynależności i własności, co wzmocni ich więź ze społecznością²¹. Jednym z zadań w trakcie warsztatów było oznaczenie przestrzeni budzących pozytywne i negatywne emocje. Wszyscy badani odpowiadali twierdząco na pytanie, czy czują się bezpiecznie w mieście. Jedyne element tekstu miejskiego, który wzbudzał niepokój to graffiti, określane jako brzydkie, mroczne napisy.

Czuję się bezpiecznie, więc jestem u siebie.

4. Dostępne udogodnienia i usługi. Przestrzenie publiczne, które zapewniają podstawowe udogodnienia i usługi – takie jak szkoły, placówki opieki zdrowotnej, biblioteki, obiekty rekreacyjne i transport publiczny – przyczyniają się do poczucia przynależności. Te zasoby poprawiają ogólne samopoczucie jednostek oraz jakość życia w społeczności,

²⁰ K.Majbroda, J. Syrnyk, *Diagnoza potrzeb organizacji mniejszościowych i migranckich*, 2022 (źródło: <https://komm.org.pl/diagnoza-potrzeb-organizacji-mniejszosciowych-i-migranckich/> [dostęp: 3 listopada 2023]).

²¹ Blunt, A., & Sheringham, O. (2019). *Home-city geographies: Urban dwelling and mobility*. *Progress in Human Geography*, 43(5), 815–834. <https://doi.org/10.1177/0309132518786590>

wzmacniając poczucie przynależności i przywiązania²². Bardzo wysoko badani oceniali transport publiczny we Wrocławiu, to, że można wszędzie dojechać autobusem lub tramwajem. Kilkakrotnie wspomniano potrzebę zbudowania metra („jak u nas w domu”) oraz problem z transportem samochodowym (korki). Jeśli chodzi o usługi miejskie, negatywnie oceniano ceny i dostępność biletów (do Opery czy ZOO) oraz narzekano na słaby dostęp do informacji w języku ukraińskim. Badani chcieliby aktywniej uczestniczyć w życiu kulturalnym miasta. Kilka osób wspominało, że nie wie, co się dzieje i kiedy, i gdy chce kupić bilet, nie ma już dostępnych. Negatywne emocje wzbudzało też uzyskiwanie pozwoleń, kart Polaka i załatwiania innych kwestii urzędowych, które trwają bardzo długo i wywołują stres.

Trudno być u siebie, jeśli nie wiemy, jak długo będziemy tu legalnie...

5. Poczucie własności i uczestnictwa. Kiedy jednostki są zaangażowane w kształtowanie i utrzymywanie przestrzeni publicznej, rozwijają poczucie własności i przywiązania. Procesy partycypacyjne, zaangażowanie społeczności oraz udział w podejmowaniu decyzji dotyczących przestrzeni publicznej mogą sprzyjać poczuciu przynależności, umożliwiając jednostkom zabieranie głosu oraz przyczynianie się do rozwoju i poprawy sytuacji swojej społeczności, zarówno w kierunku konserwatywnym, jak i progresywnym (Lewicka 2011). Uczestnicy warsztatów wyróżniali w przestrzeni miasta „ich miejsca”: było to przede wszystkim miejsce zamieszkania i miejsca spotkań ze znajomymi (Wrocławia, nabrzeża Odry i Oławki, parki, okolice Hali Stulecia i Rynku). Pojawiały się także „miejsca ukraińskie”: Odessa Market na Hallera, stoiska z jedzeniem z Ukrainy w hali Gaj czy na targowisku na placu Świebodzkim. Tutaj przyjęta w badaniu perspektywa multisensoryczna szczególnie mocno się ujawniała: to smaki i zapachy stanowią czynnik konstytuujący tożsamość tych miejsc. Nadmienić można tutaj jeszcze kwestię sensu wzroku, który pojawiał się w wypowiedziach na temat pozytywnego odbioru neonów, gry światła i cienia w przestrzeni Wrocławia. Interesujące były stwierdzenia uczestników na temat ich negatywnego postrzegania praktyki grodu osiedli. Zastanawiali się nawet, czy jest to legalne. Kiloro wspominało o swojej potrzebie zaangażowania się w „sprawy miejskie” – poprzez Wrocławski Budżet Obywatelski (WBO) lub inne formy partycypacji. Wrocław „ich obchodził”. Pojawiały się także wspomnienia

²² K.Brickell, *Geopolitics of Home. Geography Compass*, 6(10), 575–588. <https://doi.org/10.1111/j.1749-8198.2012.00511.x>

dotyczące działań na rzecz sąsiedztwa: akcje sprzątanania świata, sadzenia krokusów itp. Animowane były one przez Centra Aktywności Lokalnej (CAL) i wpisywały się w tradycję „subotników”, czyli akcji sobotnich „czynów społecznych”, które przetrwały czasy komuny i są po dziś dzień praktykowane w wielu rejonach Ukrainy. Przykłady takich akcji były szeroko nagłaśniane w mediach na początku wojny. Był to sposób podziękowania Polakom za okazaną pomoc.

Jestem u siebie, więc sprzątam, porządkuję, naprawiam ten skrawek świata.

Rekomendacje

*Często narażamy się na cierpienie przez pragnienie życia w świecie dolin,
świecie bez walki i trudności, świecie, który jest płaski, zwyczajny i przewidywalny.*

Bell Hooks, *Belonging: a Culture of Place*

Osoby migranckie – szczególnie te, które przybyły do Wrocławia w wyniku rosyjskiej agresji na Ukrainę – przeszły długą drogę, niejednokrotnie w sensie dosłownym: trzymając za rękę dziecko, które w małym transporterku niosło ukochanego kotka (ten obraz z dworca PKP z marca 2022 roku pozostanie we mnie prawdopodobnie na zawsze – K.K). Ich zwyczajne życie, dom – miejsce codziennego bezpieczeństwa – zostawiły daleko za sobą. W momencie badania, nasze respondentki przebywały w naszym mieście nierzadko w drugim lub nawet trzecim lokum. Ich proces zadomowiania odbywał się nierzadko bardziej w przestrzeniach publicznych niż mieszkalnych. Obecność Ukraińców we wrocławskich parkach jest zauważalna w fonosferze, ale też w zapachach grilla, wesołości dzieci i psów. To tam czują się choć trochę jak w domu. Choć w wypowiedziach mam w trakcie warsztatów pojawiają się pomysły, by zielone przestrzenie miały też inne atrakcje: karuzele, place zabaw, restauracje, więcej ławeczek... „tak jak u nas”. Warto oferować migrantom zajęcia outdoorowe, integracyjne, nawet nauka języka polskiego może odbywać się na kocyku. Warto włączać ich w procesy konsultacyjne tych przestrzeni, wraz z nimi je zmieniać i kształtować, organizować akcje „subotnikowe”.

Kuchnia ukraińska, wcześniej już tu obecna w rezultacie korzeni kresowych, teraz na stałe weszła do jadłospisu wielu Polaków. Jak wielu z nas trzy lata temu nie wiedziało, czym są

pielmieni? Doskonale wykorzystuje to komercyjny sektor gastronomiczny. Być może jest to przestrzeń do zagospodarowania w CAL-ach i domach kultury w formie warsztatów kulinarnych i biesiad sąsiedzkich (przykładem jest działalność Fundacji Siła Kobiet).

Zdecydowanie dobrym kierunkiem jest włączenie nowych mieszkańców w głosowanie WBO, pytanie o możliwość zaangażowania ich w większym stopniu w działania CAL-i (nie tylko jako beneficjentów, ale współtworzących program), udział w wyborach do Rad Osiedla i szersze prawa obywatelskie. Potrzeba decydowania rodzi odpowiedzialność.

Wysokie poczucie bezpieczeństwa tej grupy we Wrocławiu może wynikać z niedawnych traumatycznych przeżyć, jednak może także stanowić doskonałą bazę dla partycypacji.

Należy antycypować, że potrzeba dbałości o kulturę pochodzenia wśród uchodźców wojennych z czasem wzrośnie. Obecna konieczność nauki języka polskiego zostanie zastąpiona potrzebą nauki języka ukraińskiego wśród dzieci. Warto już teraz włączyć nowych mieszkańców w projektowanie tych działań edukacyjno-kulturalnych, tak aby nie ograniczyć ich roli do beneficjentów.

Spacery miejskie, podobnie jak gry miejskie, wprowadzające nowych mieszkańców w wielokulturowe dziedzictwo Wrocławia cieszą się dużą popularnością wśród działań naszego Stowarzyszenia Edukacji Krytycznej. Ukraińcy i Białorusini tradycyjnie stanowią połowę uczestników. Nowi mieszkańcy chcą uczyć się o naszym mieście, poznawać je. Wsparcie tego typu projektów jest zdecydowanie uzasadnione.

Jak uczy nas Bell Hooks, nie jest możliwe, by nasza droga życia wiodła przez sam płaskowyż – będą w niej góry i doliny²³. Nowi mieszkańcy naszego miasta przeszli przez niejedną. Budowanie na ich doświadczeniu i wiedzy, a także na wdzięczności za to, jak zostali u nas przyjęci, ma ogromny potencjał na przyszłość. W trakcie warsztatów często pojawiały się stwierdzenia: „Wszystko mi się tutaj podoba”, „Świetnie czuję się w tym mieście”, „Polacy nam bardzo pomogli”. Nie mamy złudzeń, że doświadczają także dyskryminacji czy nawet przemocy. Pracujemy w tym zakresie, wspierając migrantów indywidualnie i grupowo. Jednak (nawet jeśli w dużej mierze deklaratywnie) mentalny obraz naszego (wspólnego) miasta jest

²³ Bell Hooks, *Belonging: A Culture of Place*, Abingdon-on-Thames, London 2008.

optymistyczny. Jedna z matek w trakcie warsztatu zaznaczyła na swojej mapie drzewo. Dopytana w czasie wywiadu, co to jest, odpowiedziała: „To nasz dąb, ja i moje dzieci bardzo go lubimy”. Jeśli mamy „nasze drzewo” w mieście, w którym mieszkamy, to jesteśmy u siebie.

dr Albert Miściorak

Zespół Dialogu Międzykulturowego

Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego

Czy Wrocław staje się miastem międzykulturowym? – perspektywa kulturoznawcza

Jeszcze kilkanaście lat temu z różnorodnością kulturową spotykaliśmy się we Wrocławiu przeważnie okazjonalnie: częściej na festynach niż na ulicy, w sklepach, urzędach, pracy czy szkole. O wrocławskiej wielokulturowości mówiło się dużo, ale wydaje się, że częściej w kategoriach mitu, czyli konstruktu społecznego, stwarzanego na potrzeby budowania lokalnej tożsamości i atrakcyjnego wizerunku miasta, niż jako fakcie²⁴. Dzisiaj, o czym wspominają także autorki przedstawionego wyżej podsumowania badań pt. „Warunki i jakość życia we Wrocławiu – nowi mieszkańcy i mieszkanki miasta” (zwanym dalej badaniami podstawowymi), ma szansę się to zmienić. Choć nadal nie jesteśmy miastem tak zróżnicowanym narodowościowo, jak miasta o podobnej populacji - Frankfurt nad Menem, Rotterdam czy Kopenhaga, to bez wątplenia jesteśmy *miastem wielokulturowym*, czyli miastem, w którym osoby pochodzące z innych grup etnicznych i krajów niż Polska (Ukrainy, Białorusi, Gruzji i innych), żyją obok siebie i spotykają się na co dzień.

To, że jesteśmy miastem wielokulturowym, nie oznacza jednak, że jesteśmy (czy stajemy się) *miastem międzykulturowym*²⁵. To znaczy miastem, w którym w ramach codziennych spotkań,

²⁴ K.Dolińska, J.Makaro, *Mit miasta wielokulturowego – Wrocław*, „Kultura i Polityka”, nr 12, 2013. Zob. także: K.Dolińska, J.Makaro, *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia*, Wrocław, 2013. M. Dymnicka, K. Kajdanek, *Rola dziedzictwa wielokulturowego w świadomości miejskich aktorów. Przykład Gdańska i Wrocławia*, „Przegląd Socjologiczny”, 2018. O pionierskich badaniach społecznych dotyczących wyobrażeń mieszkańców (ek) Wrocławia, także w kontekście międzykulturowości zob. J.Pluta, P.Żuk (red.), *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wrocław 2006. S.W.Kłopot, M.Błaszczuk, J. Pluta (red.), *Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia*, Wrocław 2010.

²⁵ W niniejszym opracowaniu zakładam, że różnica pomiędzy pojęciem wielokulturowości (ang. *multiculturalism*) a międzykulturowości (ang. *interculturalism*) polega na tym, że w pierwszym rozumieniu zwraca się uwagę głównie na istnienie i funkcjonowanie obok siebie wielu różnych i odrębnych kultur. Ważne są tutaj takie kategorie, jak mnogość, wielość i różnorodność kulturowa. Natomiast w koncepcji międzykulturowości istotne jest przede wszystkim to, co dzieje się „pomiędzy” kulturami: relacje i interakcje kulturowe, które służą współżyciu i komunikowaniu się osób z różnych kultur. O koncepcji międzykulturowości zob. m.in. P. Wood, Ch.Landry, *Intercultural City. Planning for Diversity Advantage*, London 2008. Bob W. White, *Intercultural Cities Policy and Practice for a New Era*, London 2018. Z ostatnich badań ciekawe obserwacje dotyczące

interakcji, poznawania się i wymiany dochodzi do powstania wspólnego pejzażu kulturowego wartości, znaczeń i reguł współżycia. Wprawdzie ze wspomnianych badań podstawowych wyłania się zarysowany przez migrantów/uchodźców obraz Wrocławia jako miasta międzykulturowego, ale głównie w wymiarze deklaracyjnym.

Nowi mieszkańcy i mieszkanki wyraźnie podzielają wartości obywatelskie i przyznają, że chcą się angażować (wraz ze „starymi” mieszkańcami) w życie miasta na różnych jego płaszczyznach. Jednak wypowiedzi respondentów i respondentek w części badań jakościowych zdają się zarazem sugerować to, na co wskazują współczesne badania z kręgu studiów kulturowych (zagranicznych i polskich): **międzykulturowość tworzy się raczej na drodze zderzenia kultur, negocjacji i mediacji, niż prędkiej akceptacji i zgodnej koegzystencji**²⁶.

Pełna odpowiedź na tytułowe pytanie, czy Wrocław jest miastem międzykulturowym, wymagałaby oczywiście pogłębionych badań. W niniejszym tekście chciałbym zarysować jedynie dwa aspekty, które moim zdaniem stanowią o międzykulturowym pejzażu Wrocławia: kultury osób z Ukrainy, które przyjeżdżają (tzw. kultury kraju pochodzenia) oraz kultury społeczności, która „przyjmuje”²⁷ (tzw. kultury społeczności przyjmującej). W kulturze kraju

międzykulturowości zob. V.C Cornoş, *The Processes of Adaptation, Assimilation and Integration in the Country of Migration: A Psychosocial Perspective on Place Identity Changes*, „Sustainability: 2022, 14 (źródło: <https://doi.org/10.3390/su141610296>, dostęp z dnia 1.11.2023). O idei miasta międzykulturowego zob. także w Program Miast Międzykulturowych ([Intercultural cities programme – ICC](https://www.interculturalcities.eu/)). Jest to program Rady Europy i Komisji Europejskiej wspierający władze lokalne w tworzeniu i wdrażaniu polityki integracji włączającej. Wrocław przystąpił do programu w 2021 roku.

²⁶ Por. P. Wood, Ch.Landry, *Intercultural City...*s. 5-10. Anna Szyfer, polska antropolożka miasta, etnografka tak pisała przed laty o tworzeniu się wspólnego pejzażu kulturowego: „Tworzenie się wspólnej wizji tożsamości kulturowej, wspólnych cech kultury, szczególnie tradycyjnej i w konfrontacji z cechami różniącymi grup „innych” opiera się zarówno na faktycznych cechach kultury, jak i na historycznie ukształtowanym stereotypach. Na kształtowanie się i funkcjonowanie stereotypów zwracają uwagę prawie wszyscy badacze zajmujący się grupami etnicznymi i etnograficznymi (...) W warunkach współżycia różnych grup etnicznych (ale i innych), powstają uprzedzenia pogłębiające dystans kulturowy. Na zanikanie uprzedzeń, a więc i stereotypów, wpływają częste interakcje kulturowe.” A.Szyfer, *Tożsamość kulturowa : implikacje teoretyczne i metodologiczne*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, nr 1, 1997.

²⁷ Przyjęte tu rozumienie kultury opiera się na koncepcji wypracowanej przez wrocławski ośrodek kulturoznawczy. Kultura w jej ujęciu jest sferą wartości i znaczeń istotnych dla danej społeczności, które wyrażają się w określonych jej działaniach i wytworach. Ta ogólna definicja wymagałaby dokładniejszych wyjaśnień, na które nie ma tu miejsca. Przybliżenia wymagałaby m.in. kwestie ontyczności kultury oraz jej relacji względem działalności człowieka, które zostały z czasem przez wrocławskich badaczy zrewidowane i zreinterpretowane. Zob. S.Bednarek, *Zachowane w pamięci. Początki nieco dalej*, w: *O kulturze i jej poznawaniu, O kulturze i jej poznawaniu. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Pietraszko*, Wrocław 2009, s.192. S. Pietraszko, *Kultura jako sfera aksjosemiotyczna*, w: S.Pietraszko, *Kultura. Studia teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław 2012, s.37-55. D. Wolska, *Samoświadomość badacza kultury i jej udział w badaniu (w:) S. Pietraszko (red.), Kultura i świadomość*. „Prace kulturoznawcze VII”, Wrocław 1999. W takim ujęciu, kultura może być dookreślana przez

pochodzenia uwzględniłem głównie elementy ukraińskiej kultury narodowej. Natomiast w kulturze społeczności przyjmującej, oprócz elementów polskiej kultury narodowej, włączyłem także elementy etosu miejskiego, wrocławskiego, który wyraża się w działaniach władz miasta, organizacji pozarządowych i postaw samych mieszkańców i mieszkank. Międzykulturowość Wrocławia tworzy się na styku spotkań (a często i zderzeń) obu tych kultur²⁸. Uświadomienie sobie różnic kulturowych z obu stron, i jest to główna teza tego tekstu, jest jednym z pierwszych etapów tego procesu.

Kultura kraju pochodzenia

Choć pojęcie kultury ma wiele definicji, jest stale dyskutowane i dookreślane, na ogół istnieje zgoda wśród badaczy, że każda wspólnota ludzi tworzyła na przestrzeni wieków swój własny system kultury, tzn. zespół znaczeń i wartości istotnych dla danej społeczności, które wyrażają się w jej określonych działaniach i wytworach²⁹. Są to nie tylko działania „wysublimowane”, związane z tzw. „kulturą wyższą”, ale także codzienne czynności, jak np. posługiwanie się językiem, jedzenie, pozdrawianie się czy zachowanie w określonych sytuacjach w przestrzeni publicznej³⁰. Kultura w swoim aspekcie pozytywnym łączy wspólnoty, umożliwia zrozumienie, komunikowanie i przekazywanie tradycji. I w tym znaczeniu jest podstawą tożsamości grupowej i jednostkowej.

Jednak kultura to nie jedyny czynnik, który buduje tożsamość i charakter danego narodu. Istotną rolę odgrywają także kwestie osobowościowe, pokoleniowe, płciowe, polityczne czy geograficzne, które różnicują daną społeczność. Dlatego mówiąc o jakiegokolwiek kulturze, polskiej, ukraińskiej czy białoruskiej, należy pamiętać, że mamy zawsze do czynienia z pewnymi niedookreślonymi, uogólnionymi zjawiskami, które są pełne wewnętrznych sprzeczności³¹.

obszary i konteksty, w których występuje, np. „kultura narodowa”, „kultura miejska”, „kultura osobista” czy „kultura rodzima”. O kulturze „podstawowej” i „przyjmującej” („miejskiej”) piszę w dalszej części tekstu.

²⁸ W pisaniu tego tekstu korzystałem z badań ilościowych i jakościowych zrealizowanych w ramach projektu badawczego „Warunki i jakość życia we Wrocławiu – nowi mieszkańcy i mieszkanki miasta”. Bardzo dużo czerpałem też z rozmów z moimi koleżankami z Zespołu Dialogu Międzykulturowego, w którym pracuję, za co chciałbym im podziękować: Khrystynie Savchenko, Annie Shaidenko i Zhannie Noginie.

²⁹ Zob. przypis 4 oraz E. Włodarczyk, *Kultura*, w: J. Pilch (red. nauk.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, tom II, Warszawa 2003, s. 953-954.

³⁰ G.J.Hofstede, M.Minkov, *Kultury i organizacje*, Warszawa 2011, s. 21.

³¹ Na te aporie w polskiej kulturze narodowej wskazywał przed laty Stefan Bednarek, wrocławski kulturoznawca i historyk idei. Autor ten w artykule poświęconemu przemianom polskiej kultury po roku 1989 zauważał za Marią

Dotyczy to także kultury ukraińskiej, której „depozytariuszami” są nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia. Kiedy pytałem koleżanek z zespołu, w którym (i z którym) pracuję, czym jest dla nich „ukraińskość” czy „białoruskość”, trudno im było jednoznacznie odpowiedzieć³². Dla jednych była to kultura tradycyjna, folkowa, dla innych rodzime krajobrazy miast, a dla jeszcze innych sztuka współczesna reinterpretująca tradycyjne symbole (jak np. prace białoruskiego artysty Maksima Osipau). W przypadku kultury ukraińskiej kwestię tę dodatkowo komplikuje geograficzno-kulturowy podział wschodniej i zachodniej Ukrainy, które różnią się również językiem. Jest to też „kultura ukraińska w Polsce”, we Wrocławiu, a więc funkcjonuje ona w oderwaniu od swojego codziennego kontekstu.

A jednak kultura ukraińska (i białoruska zapewne też) posiada pewną spójność. Dotyczy to m.in. wartości i znaczeń, które - co przyznają same osoby z Ukrainy - mają wpływ na zakres i sposób rozumienia oraz akceptacji przez nich kultury środowiska, w którym żyją obecnie. Nierzadko wpływ ten jest uświadamiany dopiero w sytuacji, gdy spotkają się z kulturą odmienną od kultury własnej. Przykładów na to dostarczają wywiady przeprowadzone podczas wspomnianych już badań podstawowych (część jakościowa). Osoby pochodzące z Ukrainy zapytane o różnice między Polakami a Ukraińcami wskazywały m.in. na sferę życia rodzinnego. W ich oczach polski model rodziny jest bardziej **liberalny** niż ukraiński, m.in. dlatego, że mężczyzna wykonuje obowiązki tradycyjnie przypisywane kobietom: zajmuje się dziećmi, gotowaniem czy robieniem zakupów³³. Inne różnice kulturowe odznaczyły się

Janion, że przez prawie cały XX wiek polską kulturę narodową ożywiał etos „martyrologiczno-tyrtejski”, oparty na romantycznych „wzorcach postaw heroicznych, idealistycznych, patriotycznych”, podtrzymywany przez kanon szkolny. Z drugiej strony, autor wskazywał, podążając za socjologami Marianem Golką i Piotrem Sztompką, że polską kulturę charakteryzował także „brak wytrwałości, obecność działań pozornych, nieadekwatność środków i celów działań (...) egoizm, indywidualizm” (M.Golka). Piotr Sztompka natomiast do właściwości polskiej kultury zaliczał także „niekompetencję cywilizacyjną”, wyrażającą się „zanikiem etosu pracy, lekceważeniem prawa, brakiem zainteresowania sprawami publicznymi, nieefektywnością i nieumiejętnością organizacji pracy, analfabetyzmem technologicznym, niechlujstwem w życiu codziennym”. S. Bednarek, *Co się zmieniło w polskiej kulturze po 1989 roku?, w: O kulturze i jej poznawaniu...*, dz.cyt. s. 75-76.

O funkcjonowaniu kultury polskiej w innych krajach, zob. J.J. Smolicz, *Podstawowe wartości i zachowanie tożsamości narodowej w wielokulturowej Australii*, „*Studia Polonijne*”, t.24, Lublin 2003. R.Raczyński, *Polacy w Islandii. Aktywność społeczno-polityczna*, Gdańsk 2015. Postrzeganie kultury w izolacji, zawsze niesie za sobą ryzyko stereotypizacji osób i społeczności. Zob. G.J.Hofstede, M.Minkov, *Kultury i organizacje*, Warszawa 2011, s.54.

³² W tym kontekście zob. też wywiady z ukraińskimi artystami i artystkami. K. Puto, [Czyli pewnie wielu z was](#), „*Dwutygodnik*”, nr 283, 06/2020 (dostęp z dnia 05.11.2023 r.)

³³ Jak stwierdziła jedna z respondentek: *To, co mnie zaskoczyło, gdy przyjechaliśmy po raz pierwszy, to fakt, że w weekendy tylko ojcowie chodzili z dziećmi na plac zabaw. W Ukrainie tak nie było. Jeśli gdzieś tam w sobotę lub niedzielę jest 1 lub 2 ojców, to jest to szczęście. Tutaj, jak to w weekendy, na ulicach nie ma matek z dziećmi, tylko ojcowie. Mówię do męża: „Patrz!”*

w **edukacji**. Według osób z Ukrainy, ukraiński system edukacji (co było też pozytywnie wartościowane), jest dużo bardziej ukierunkowany na zdobywanie wiedzy niż umiejętności. Relacje nauczyciel-uczeń są zdecydowanie bardziej formalne, oparte na dużej zależności ucznia od nauczyciela. Kolejną sferą, gdzie odznaczały się różnice międzykulturowe, to **praca i czas wolny**. W pracy Polacy mają dużo częściej praktykować zasadę *work-life-balance*, która zakłada równowagę pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym. Polacy w oczach osób z Ukrainy wyraźnie oddzielają pracę od czasu wolnego i dbają o to, aby pierwsza z tych sfer życia nie zdominowała drugiej.

Ale czy nie są to cechy charakteryzujące także życie kulturowe części Polaków i Polek? Wielu i wiele z nich przekracza przecież granicę między pracą a życiem prywatnym, pracuje w mocno zhierarchizowanym środowisku, a po pracy praktykuje tradycyjny model rodziny. Racja, ale w przeciągu ostatnich kilku dziesięcioleci znacząco spadło społeczne poparcie Polaków i Polek dla tych wartości.

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku Geert Hofstede, holenderski psycholog społeczny i kulturoznawca, przeprowadził swoje znane badania dotyczące różnic kulturowych występujących między regionami i krajami świata³⁴. Wśród nich znalazły się kraje Europy Centralnej i Wschodniej (w tym Polska i Rosja) i Europy Zachodniej (m.in. Niemcy, Francja). Tym pierwszym krajom badacz przypisał cechy tzw. kultury kolektywistycznej o dużym wskaźniku dystansu do władzy. W kulturze tego typu miały dominować więzi rodzinne, religijne, narodowe, oparte na zależności od władzy i autorytetu. Duże znaczenie w relacjach społecznych miało też miejsce urodzenia i kulturowe podobieństwa, nie zaś wypracowane

³⁴ G.J.Hofstede, M.Minkov, Kultury i organizacje, dz.cyt. Współcześnie podobne badania, lecz tylko częściowo uwzględniających Polskę i Ukrainę, przeprowadziła amerykańska autorka Erin Meyer, *Mapa kulturowa. Jak skutecznie radzić sobie z różnicami kulturowymi w biznesie*, Warszawa 2023. M. Komor, J. H. Schumann, *Zróżnicowania kulturowe między Polską a Niemcami według wymiarów kultury Hofstede*, „Gospodarka narodowa”, nr 1 (275), rok LXXXV/XXVI, Warszawa 2015, s. 90. Jednym z aspektów różnic kulturowych był dystans do władzy, który wyrażał się na różnych płaszczyznach i relacjach życia codziennego: rodziny, pracy, szkoły, rodzica (opiekuna)-dziecka, pracownika-przełożonego czy nauczyciela-ucznia. W niektórych krajach dystans był niski, a w innych wysoki, co przykładało się na charakter danej kultury. I tak, w krajach o tzw. niskim wskaźniku dystansu, takich Niemcy czy Francja, relacje z władzą opierały na *współzależności* – co oznaczało, na przykład w pracy, że obie strony relacji czuły się odpowiedzialne, przyjmowały inicjatywę, wyrażały swobodnie uwagi krytyczne, zaś ich stosunki były bardziej racjonalne niż emocjonalne. Z kolei w krajach o wyższym wskaźniku dystansu do władzy, jakim była wówczas m.in. Polska, relacje miały charakter dużej zależności, skłaniając się ku paternalizmowi i autokracji. Pracownicy obawiali się sprzeciwić przełożonemu, dzieci traktowały rodziców ulegle i z szacunkiem, zaś bardziej „zachodnie” modele funkcjonowania rodzin postrzegane były jako „oschłe, pozbawione ciepła i bliskości”. Ibidem, s. 73- 79.

reguły zbiorowego współżycia. Z kolei kraje zachodnie – o kulturze silnie indywidualistycznej – cechowała duża emancypacja społeczna i polityczna³⁵. Relacje z władzą miały opierać w nich na współzależności – co oznaczało: swobodne wyrażanie krytycznych uwag, poczucie indywidualnej odpowiedzialności i potrzebę przejmowania inicjatywy. Badania te, jak wspominałem, Hofstede przeprowadził ponad pół wieku temu, od tego czasu polska kultura uległa znaczącym zmianom, które wyraźnie zbliżyły ją do horyzontu wartości i wzorców zachowań charakterystycznych dla kultur zachodnich³⁶.

Wspomniane różnice między Polakami a Ukraińcami mogą stanowić przeszkodę w komunikacji i we wzajemnym zrozumieniu. Mogą, ale niekoniecznie muszą. Jak pokazują współczesne badania nad międzykulturowością, zderzenie odmiennych kultur, a nawet konflikt, jest często okazją do przekroczenia granic własnego środowiska, przyjęcia innej perspektywy, poznania nowego otoczenia kulturowego i stworzenia hybrydowych rozwiązań³⁷. Przykładem tego może być sporna sytuacja z paleniem grilla, jak miała miejsce w jednym z wrocławskich parków. Osoby z Ukrainy rozpałały go w niedozwolonym miejscu, co przeszkadzało niektórym pozostałym użytkownikom parku (jak stwierdzają niektórzy, w Ukrainie wybór miejsca na rozpalanie grilla nie jest tak przestrzegany restryktywnie, jak w Polsce). Po rozmowach, zrozumieniu potrzeb obu grup, powstał konsensus: postanowiono stworzyć dodatkowe miejsca do użytkowania grilla, w przeznaczonym do tego miejscu. Z początkowego konfliktu powstało więc ostatecznie pewne partnerskie rozwiązanie³⁸.

³⁵ Wśród tzw. wartości europejskich wymienia się także „racjonalność”, która objawia się np. neutralnością władzy wobec wiary, przekonaniem, że decyzje polityczne powinny opierać się na rozsądku, a nie wpływach religijnych. Istotna jest także argumentacja w formie dialogu, bez odwoływania się do wyższych autorytetów. Na temat tzw. wartości europejskich, także w aspekcie krytycznym zob. H. Joas, K. Wiegandt (red), *Die kulturellen Werte Europas*, Frankfurt am Main, 2005 oraz M. Golka, *Dokąd zmierza cywilizacja zachodnia? Esej*, „Przeгляд Zachodni”, 2017, nr 4(365), s.11-14.

³⁶ Przyczyniła się do tego z pewnością bliskość geograficzna z Europą Zachodnią i przynależność do Unii Europejskiej, a także ogólne procesy globalne i rozwój technologii, w wyniku których zwiększeniu uległy kontakty i relacje międzyludzkie. Z drugiej strony, kultura nie jest (i nigdy nie była) przestrzenią biernych zachowań podług określonych wartości i znaczeń, lecz aktywnej reinterpretacji, w którym biorą także czynniki osobowościowe, pokoleniowe czy płciowe. W kwestii badań G.J.Hofstede w kontekście różnic między Polakami a Ukraińcami zob. także J.Makaro, K. Dolińska, K. Korczyński, M.Mashtaler, *Wybrane różnice międzykulturowe między Polską a Ukrainą. Przewodnik Instytutu Praw Migrantów we Wrocławiu* (źródło: <https://www.instytutpm.eu/pdfviewer/roznice-kulturowe/#page=>, stan z 03.12.2023).

³⁷ Perfect harmony is not a realistic goal or even a desirable aim, so the capacity to negotiate and mediate difference takes on a more significant role. It could be said that being different and arguing about differences shows you are alive. his process of crossing boundaries and trying to understand the ‘Other’ can broaden the mind, encourage different perspectives and lead to hybrid inventions”. P. Wood, Ch.Landry, dz. cyt., s. 5-6.

³⁸ Jest to przykład podany podczas jednej z debat „Przestrzeń publiczna/wspólna, czyli jaka?” przeprowadzonej 23 maja b.r. w Przejściu Dialogu i we Wrocławiu w ramach cyklu „Jak zmienia się miasto?”.

Pierwszym krokiem we wspólnym porozumieniu, co na pierwszy rzut oka może wydać się paradoksalne, może być uświadomienie sobie (czy odczucie) różnic kulturowych. We wspomnianych badaniach rozmówcy i rozmówczynie często wskazywali i wskazywały na różnice między Ukraińcami a Polakami, zwykle jednak pozytywnie oceniając elementy kultury społeczności przyjmującej (negatywnie oceniali m.in. polski system edukacji). Można odnieść wrażenie, że uprzytomnienie sobie odmiennego systemu wartości było dla nich zarazem momentem uznania czy wyboru między tym, co uważają za wartościowe, a co nie. Horyzont wartości Polaków i Ukraińców zmienia się – nie tylko w Polsce - czego znakiem jest wyraźnie proeuropejski kierunek w Ukrainie obserwowany w ostatnich latach. Tzw. Rewolucja Godności (zwana również Eurorewolucją), rozpoczęta w listopadzie 2013 roku³⁹, jest uważana za początek wychodzenia społeczeństwa ukraińskiego spod wpływu Rosji – nie tylko w sferach gospodarki i polityki – ale też zależności kulturowej. Był to początek licznych inicjatyw obywatelskich, akcji społecznych, ruchu wolontariatu i dalszej transformacji społeczeństwa posttotalitarnego w demokratyczne. A więc nie tylko wolności „od” Rosji, ale wolności „do” Europy, które to dążenia zintensyfikowały się po pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę⁴⁰.

Ukierunkowanie na prozachodnie wartości nie oznacza „europeizacji” kultury ukraińskiej – jest raczej znakiem kontynuacji tradycji ukraińskich i chęci integracji z systemem europejskim – także na gruncie społecznym⁴¹. Dobrym tego przykładem są różne społeczne i polityczne performance – jak ten, który kilka lat temu przeprowadziła grupa artystów w Charkowie. Artyści chcieli „odbrązowić” władzę, pokazując absurdy życia w Ukrainie (co przypomina np. działania „pomarańczowej alternatywy” we Wrocławiu w latach 80. ubiegłego wieku). Gdy jeden z artystów złamał nogę i okazało się, że musi co dwa tygodnie odwiedzić lekarza, aby odnowić zwolnienie L4, grupa zrobiła performance, w którym artysta na kolanach przemierza drogę do lekarza i z powrotem (całość została sfilmowana i jest dostępna na kanale [YouTube](#)). W 2013 roku, kiedy rozpoczął się w Kijowie Euromajdan, mer Charkowa zakazał protestów

³⁹ Wydarzeniem, które zapoczątkowało „Rewolucję godności” było niepodpisanie umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską przez ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza

⁴⁰ I. Krukowska, *Co warto wiedzieć o Rewolucji Godności w Ukrainie* (źródło: <https://ukrainer.net/co-warto-wiedziec-o-rewolucji-godnosci-w-ukrainie>, dostęp z dnia 02.11.2023 r.). Pozostaje też wciąż aspekt kultury ukraińskiej, który nie wiąże się ani ze stroną konserwatywną ani też perspektywną, europejską. Jest to część hybrydyczna, która łączy różne elementy kulturowe, i która z pewnością wymaga uwagi.

⁴¹ Zob. I. Chruślińska, J. Hrycak, *Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona*, Warszawa 2022.

i odgrodził plac Wolności płotem. W odpowiedzi na to grupa dziewięciu osób umieściła na plecach litery tworzące napis „jewrozabir” (europlot) i ustawiła się przed płotem⁴².

Można pomyśleć, że powyższe działania dotyczą tylko części społeczności ukraińskiej - i to tej najbardziej aktywnej. Ale nie do końca. Jeszcze w 2012 roku większość Ukraińców była za zbliżeniem gospodarczym z Rosją, Białorusią i Kazachstanem. Dzisiaj aż 76 procent z nich deklaruje, że przystąpienie do Unii Europejskiej jest dla nich sprawą ważną albo bardzo ważną, choć są też świadomi, że przed przystąpieniem ich kraj wymaga głębokich reform – także w wymiarze kulturowym⁴³. Migracje osób z Ukrainy do Polski (w tym Wrocławia) stanowią bardzo ważną część tego procesu. Polska od kilkunastu lat uważana jest za kraj, który może pomóc Ukrainie zbliżyć się do Europy: jej struktur politycznych, demokratycznych i aksjotycznych⁴⁴. Ale nie tylko Polska jako kraj może pełnić taką rolę, ale także, a być może przede wszystkim, polskie miasta. I taką już pełnią. Jak pokazują cytowane już badania, choć decydującą rolę wyjazdu z Ukrainy odegrała dla wielu potrzeba znalezienia się w bezpiecznym miejscu, to wybór miasta Wrocławia ma już dodatkowe powody. Magnesami Wrocławia, oprócz sieci społecznych (zwykle posiadania tutaj rodziny czy znajomych), była jego atrakcyjność historyczna i jakość życia miasta europejskiego: z dobrą komunikacją publiczną, zielenią miejską, bezpieczną przestrzenią publiczną, otwartością ludzi oraz możliwością rozwoju osobistego i zawodowego.

Kultura społeczności przyjmującej: wartości miejskie

Wypowiedzi osób z Ukrainy dają nam tylko jedną część obrazu kultury ukraińskiej (i polskiej). Jego dopełnieniem byłaby perspektywa Polaków i Polek. Niestety, nie są mi znane żadne pogłębione badania, które analizowałby obraz Ukraińców w oczach Polaków w aspekcie różnic kulturowych. Rozproszone badania mówią tylko, że nastawienie Polaków do osób z Ukrainy uległo w przeciągu ostatnich miesięcy zmianie – na dużo mniej życzliwy niż w okresie po wybuchu wojny⁴⁵. Zmiana ta jest niekiedy powodem snucia (bardziej bądź mniej)

⁴² K. Puto, *Czyli pewnie wielu z was*, dz.cyt.

⁴³ R.Szoszyn, *Ukraińcy chcą do Unii, ale nie za wszelką cenę*, „Rzeczpospolita”, 31.10.2023

⁴⁴ A. Chodubski, *Ukraina a procesy przemian europejskich: przeszłość i teraźniejszość*, „Eastern Review”, 2014, t.3, s.36.

⁴⁵ Choć, jak zauważa Monika Helak, socjolożka, badaczka i publicystka, „sympatia do Ukraińców w badaniach opinii publicznej wciąż przewyższa analogiczne wskazania z lat 90. czy początku wieku”. M.Helak, *Jakie są prawdziwe postawy Polaków wobec Ukraińców?* „Krytyka polityczna”, 4.01.2023 (źródło: <https://krytykapolityczna.pl/kraj/jakie-postawy-polakow-wobec-ukraincow>, stan z dnia 1.11.2023).

pesymistycznych wniosków na temat samych Polaków i Polek: od społeczności narażonej na upowszechnienie się niechęci i resentymentu, po przedstawienie polskiej społeczności jako „małostkowej”, „pozornie pomocowej”, u „źródeł ksenofobicznej”⁴⁶. Ten ostatni obraz Monika Helak, socjolożka, badaczka i publicystka, starała się ostatnio zniuansować, wskazując, że Polacy mocno wspierają dążenia politycznie Ukraińców, a ich doświadczenie pomocowe, zaangażowania w sprawę ukraińską, jest szczególnym doświadczeniem, na którym można budować relacje międzykulturowe z innymi krajami⁴⁷.

Powyższe spostrzeżenia z pewnością dotyczą Polaków i Polek jako społeczności narodowej, ale także jako społeczności osadzonej lokalnie, żyjącej we wsiach, miasteczkach i miastach. W przypadku omawianego tu Wrocławia, wsparcie, jakiego udzielili wrocławianie i wrocławianki uchodźcom i uchodźczyniom, przyjmując role organizatorów i koordynatorów działań, dało z pewnością poczucie siły, która może być depozytem społecznym i obywatelskim w pomaganiu innym⁴⁸. Jest też doświadczeniem, które połączyło osoby przyjmujące z osobami uchodźczymi, które nie ograniczały się, jak słusznie zauważają badaczki, „do realizacji roli beneficjentów, ale również nieformalnie lub w strukturach jakichś organizacji, podejmowali aktywności na rzecz uciekających przed wojną Ukraińców”⁴⁹, a także podejmowali działania na rzecz polskich mieszkańców, np. osób z niepełnosprawnościami⁵⁰.

⁴⁶ Zob. P. Sadura, S. Sierakowski, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych*, Warszawa 2022. W sprawie obrazu osób z Ukrainy w oczach Polaków zob. I. Kacprzak, *Sondaż: Polacy mniej chętni, by pomagać Ukrainie*, „Rzeczpospolita”, 6.10.2023. Zob. też raporty Personnel Service (źródło: <https://personnel-service.pl>).

⁴⁷ Por. M. Helak, *Jakie są prawdziwe postawy Polaków...*, dz. cyt.

⁴⁸ Wybrzmiało to podczas kilkudniowych spotkań podsumowujących działania pomocowe we Wrocławiu „Dialogopolis '22: Miasto włączające. II edycja dni dialogu i edukacji międzykulturowej”, zorganizowanych w dniach 2-10 czerwca 2022 roku przez Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego (źródło: <https://przejsciedialogu.wcrs.wroclaw.pl/dialogopolis-22>, dostęp z dnia 1.11.2023).

⁴⁹ K. Dolińska, J. Makaro, *Białorusini i Ukraińcy – nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia*, w: *Nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia. Synteza i eseje podsumowujące badania ilościowe i jakościowe „Warunki i jakość życia we Wrocławiu – nowi mieszkańcy i mieszkanki miasta”*, Wrocław 2023, s. 7. Zob. też A. Bielawska, *Place Relations of Mobile People: National and Local Identification of Highly Skilled Migrants in Wrocław, Poland*, *Nationalities Papers* (2022), 1–17. Autorka pisze o migrantach dobrowolnych (ekonomicznych): The empirical data shows that these migrants would rather obtain a city identification and call themselves Wrocławianie (inhabitants of Wrocław), and do not want, or only partially want, Polish national identity. Living in and experiencing Wrocław makes them feel like insiders, while experiencing Poland positions them as outsiders. While national identity is built around the difference between “us” and “them”, local identity focuses on gaining knowledge about the particularity of a place and therefore allows for acceptance of heterogeneity and is easier for migrants to obtain. Ibidem, s. 1.

⁵⁰ Przykładem tego może być wrocławska fundacja „To the Future”, która przed wojną działa głównie na rzecz osób z niepełnosprawnościami, zaś po wojnie zaangażowała się pomoc uchodźcom. Prezeska Fundacja Barbara Lewandowska, mówi: „Uchodźcy sami włączyli się w działania naszej fundacji i stworzyli grupy samopomocowe,

Kluczową rolę w rozwijaniu procesu integracji odgrywają władze lokalne i organizacje pozarządowe. Nie tylko z uwagi na to, że w Polsce brakuje krajowej polityki integracyjnej oraz rozwiązań prawnych regulujących ten obszar, co zmusza władze lokalne do stawiania czoła pojawiającym się wyzwaniom. Rola samorządu jest ważna także dlatego, że dla osób, które nie posiadają polskiego obywatelstwa, czyli migrantów i uchodźców, to właśnie miasto staje się pierwszym, a często jedynym domem, w którym czują się oni bezpiecznie i pewnie⁵¹. Dlatego wartością uniwersalną dla wielu miast jest (bądź powinno być) dążenie do zapewnienia wszystkim mieszkańcom równych szans i możliwości aktywnego uczestnictwa w wielu dziedzinach życia codziennego: edukacji, zatrudnienia, opieki zdrowotnej i innych.

I Wrocław to deklaruje. A nawet wdraża. Znaczący wzrost liczby osób z doświadczeniem migracyjnym i uchodźczym w tym mieście odnotowywany od 2014 roku sprawił, że temat migracji zaczął pojawiać się coraz częściej w dyskursie publicznym oraz w polu zainteresowań władz miasta. W 2018 roku została przyjęta zarządzeniem Prezydenta Wrocławia Wrocławska Strategia Dialogu Międzykulturowego rozpisana na lata 2018-2022, za której koordynację odpowiedzialna była jednostka miejska – Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego we współpracy z ponad 30 wydziałami biur jednostek oraz wielu organizacji pozarządowych⁵². Strategia była ważnym dokumentem wyznaczającym kierunki działań polityki miejskiej, zaś współpraca ze wspomnianymi jednostkami organizacjami pozarządowymi (co było jednym z celów strategicznych Strategii) pozwoliła na wspólne, efektywne działanie w ramach wsparcia uchodźców po pełnoskalowej agresji Rosji 24 lutego 2022 roku.

W dokumencie tym, oprócz deklarowanych we wstępie wartości ogólnych (jak dialog, poszanowanie inności, wzajemne zrozumienie czy budowanie więzi), określone zostały obszary działań integracyjnych (edukacja, integracja, bezpieczeństwo oraz współpraca

czyli osoby, które były odbiorcami naszych działań, teraz służą innym osobom (...) Mamy panią Liudmyłę, którą prowadzi kursy kulinarne dla osób z niepełnosprawnościami, z niedosłyszającymi. Mamy panią Khrystynę, która zaprasza wszystkich, robi promocję”. *Czym zajmuje się fundacja „To the future”?*, TVP Wrocław, 24.01.2024 (źródło: [link](#), data dostępu 06.02.2024).

⁵¹ Zob. K.Dolińska, J.Makaro, *Mit miasta wielokulturowego*, dz. cyt., s. 14-15.

⁵² Zarządzenie Prezydenta nr 9125/18 z dnia 15 lutego 2018 roku wprowadzające dokument „Wrocławskiej Strategii Dialogu Międzykulturowego 2018-2022. Powołany Zespół Dialogu Międzykulturowego kierowany przez Martę Majchrzak. Źródło dokumentu: <https://wielokultury.wroclaw.pl/strategia/wroclawska-strategia-dialogu-międzykulturowego-2018-2022> (stan z dnia 1.11.2023). W 2022 roku powstał [Raport z warsztatów ewaluacyjnych przeprowadzonych w ramach podsumowania Wrocławskiej Strategii Dialogu Międzykulturowego 2018-2022](#), sporządzony przez dwie wrocławskie organizacje pozarządowe: Fundację na Rzecz Studiów Europejskich oraz Fundację Dom Pokoju.

i komunikacja), w ramach których wyznaczono konkretne cele strategiczne i operacyjne oraz działania prowadzące do ich realizacji. Cele te mają służyć realizacji określonych wartości kulturowych przez różne grupy, jak wysokie kompetencje międzykulturowe mieszkańców Wrocławia, które umożliwiają m.in. zrozumienie odmienności kulturowej, radzenie sobie w sytuacjach nieporozumień i konfliktów, poczucie przynależności społecznej nowych mieszkańców i mieszkanki, jaką daje znajomość języka polskiego czy prawo do decydowania w tworzeniu lokalnego środowiska oraz wiele innych.

Zawarte w dokumencie treści można uznać za głos „miejski” w tym sensie, że został on przygotowany w modelu partycypacyjnym. Udział w jego tworzeniu wzięły jednostki miejskie, organizacje pozarządowe oraz przedstawiciele Rady ds. Dialogu Międzykulturowego. Można też uznać, że przedstawione tam wartości są praktykowane również przez samych mieszkańców i mieszkanki, wiele z określonych tam działań z założenia miały charakter otwarty i były skierowane do społeczności przyjmującej.

W realizacji celów i międzykulturowych działań integracyjnych bardzo ważną rolę odgrywają organizacje pozarządowe, instytucje pozamiejskie oraz osoby zaangażowane w tworzenie dialogu międzykulturowego. Już nie tylko prowadzenie działań integracyjnych i informacyjnych, ale też diagnozowanie zasobów lokalnych, barier, mapowanie kluczowych aktorów działań i tworzenie rekomendacji dla władz miasta, stają się ważnymi obszarami ich działalności⁵³. Dotyczy to na przykład potrzeby dostosowania języka, polegającej na stosowaniu w miejsce słów podkreślających „obcość”, „inność” („cudzoziemcy”, „obcokrajowcy”, „wielokulturowość”) słowa „łączące” (nowi „mieszkańcy”, „sąsiedzi”, „międzykulturowość”)⁵⁴.

Innym źródłem wiedzy o wartościach miejskich są wrocławskie strategie miasta: Strategia 2030 oraz 2050, które również były (i są) tworzone w modelu partycypacyjnym⁵⁵. W przypadku Strategii 2030 w latach 2015-2016 zorganizowano dwanaście for, tj. otwartych dla wszystkich

⁵³ Mam tu na myśli działania takich organizacji pozarządowych, jak Fundacja Ukraina, NOMADA - Stowarzyszenie na Rzecz Integracji Społeczeństwa Wielokulturowego, Stowarzyszenie Edukacji Krytycznej i wiele innych. Bardzo istotną rolę w działaniach integracyjnych odgrywają także Centra Aktywności Lokalnych (sieć SCAL).

⁵⁴ *Raport z warsztatów ewaluacyjnych...*, dz.cyt., s. 5.

⁵⁵ Strategia Wrocław 2030 (źródło: [link](#), dostęp z dnia 15.10.2023), s.12. Autorzy i autorki dokumentu pisali: „Jeszcze żadna wrocławska strategia nie powstawała tak, jak Strategia Wrocław 2030 – z udziałem wszystkich zainteresowanych mieszkańców”.

zainteresowanych spotkań, podczas których można było wypowiedzieć się na temat wybranych zagadnień, jak zieleni i środowisko, transport i mobilność czy kultura. W 2016 roku przeprowadzono także badania opinii publicznej o przyszłości miasta, w którym wypowiedziała się grupa tysiąca respondentów i respondentek. W odpowiedzi na pytanie o priorytety miasta, mieszkańcy i mieszkanki wskazywali/ły politykę proekologiczną, w tym lepszą ochronę powietrza i zwiększenie powierzchni terenów zieleni, rewitalizację zdegradowanych obszarów miasta czy rozwijanie transportu publicznego⁵⁶. W dokumencie znajdziemy też wypowiedzi mówiące o potrzebie większego wpływu na rozwój miasta, czyli potrzeby obywatelskie (mocno związane z poczuciem sprawstwa). Do działań służących realizacji tej ostatniej wartości należą m.in. wybory do rad osiedlowych, uczestnictwo we Wrocławskim Budżecie Obywatelskim, udział w oddolnych inicjatywach społecznych (np. Program Wsparcia Oddolnych Inicjatyw Lokalnych „Mikrogranty” realizowany przez Wrocławski Instytut Kultury) czy wyrażenie swojej opinii w konsultacjach społecznych, które dotyczą najbliższej okolicy zamieszkania.

O przedstawione powyżej wartości miejskie (oraz działania służące ich realizacji) został zapytani także nowi mieszkańcy i mieszkanki Wrocławia pochodzący z Ukrainy i Białorusi. Okazją były wspomniane we wstępie badania ilościowe. Osoby, które zadeklarowały chęć pozostania we Wrocławiu dłużej niż rok, w pytaniu o czynniki, jakie w największym stopniu sprawiają, że dobrze mieszka się im w mieście, wskazywały na takie aspekty, jak komunikacja, zieleni i bezpieczeństwo, estetyka i jakość przestrzeni miejskiej oraz dostęp do oferty kulturalnej⁵⁷. Osoby te deklarowały również, co mogłyby zrobić jako obywatelki, także w wymiarze najbliższej okolicy, np. pomagać w utrzymywaniu czystości na klatce schodowej.

Pejzaż wartości Wrocławia tworzy się w wyniku interakcji spotkań i wymiany różnych grup społecznych. Niezbywalną i niezwykle ważną jego częścią są nowi mieszkańcy i mieszkanki z pochodzeniem migracyjnym i uchodźczym, którzy we Wrocławiu stanowią już jedną czwartą całej populacji. Kultura osób kraju, z którego pochodzą, spotyka się, jak starałem się pokazać,

⁵⁶ Ibidem, s. 7, s. 25. „My, mieszkanki i mieszkańcy Wrocławia, chcemy mieć lepszą i sprawniejszą komunikację miejską, czystsze powietrze, znacznie więcej zieleni. Chcemy, by przestrzeń i miejskie usługi były przyjazne i dostępne dla wszystkich – bez względu na stan zdrowia i zasobność portfela”.

⁵⁷ Ibidem, s. 32.

z kulturą społeczności przyjmującej. To nie tylko od samych tych kultur, lecz od interakcji (ich częstotliwości i jakości, umożliwiających poznanie i wymianę) zależy, czy obie strony poczują, że miejsce to jest (czy może być) ich wspólnym domem - że utworzy się krajobraz, który będzie można nazwać międzykulturowym.

Spis wykresów

Wykres 1. Uczestnicy badania – podział na grupy wiekowe i narodowości.

Źródło: opracowanie własne 21



KUPUJ ONLINE
W WROCLAWIE
SHOPEE

City University
Główny Instytut Wzrostkowy

Zapraszamy
Clock
Clock

McDonald's

Wrocław
miasto spotkań

Wrocław 2050
WRO 2050

w wrocławskie
centrum rozwoju
społecznego

Uniwersytet
Wrocławski

EDU
KACJA
KRYTYCZNA

Wrocław 2023